Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 289 (2732) Warszawa, Sroda 21 Października 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Precz z dalszą podwyżką komornego.

W niedzielę dn. 25 października r. b. o godz. 10 m. 30 rano w sali teatru Popularnego, Wolska 32 (róg Młynarskiej) odbędzie się **Wielki Wiec Robotniczy** w sprawie wstrzymania komornego, bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: R. Jaworowski i Z. Praussowa, radni: T. Szpotański, A. Szczypiorski i P. Dewódzki, tow. Romanowski.

Nowy kryzys w Komunistycznej Partji Polski

Nie przebrzmiały jeszcze echa kryzysu „prawicowego" w Komunistycznej Partji Polski, gdy oto dojrzał nowy kryzys, tym razem — „lewicowy". Jak wiadomo, kryzys prawicowy wywołali członkowie Kom. Centr.: Warski, Koszutska i Horwic i za to spotkał ich doraźny wyrok Egzekutywy Kominternu, usuwający z K. C. Kom. Partji Polski. Wyrok ten poprzedziła wielka dyskusja w tak zwanej „Komisji Polskiej", wyłonionej przez Komintern, na której, opuszczeni przez swoich współkolegów, Warski, Koszutska i Horwic napróżno usiłowali bronić się przed zarzutami „prawicowości". Komisja potępiła ich z całą stanowczością. Oskarżeni, prócz Koszutskiej, w swojem „ostatniem" słowie przyznali się do „błędów". Wkrótce potem do tego stanowiska przyłączyła się także Koszutska, składając pisemną deklarację. Wskutek tego Egzekutywa Kominternu, zawieszając ich na 6 miesięcy w prawach członków K. C. Kom. Partji Polski, delegowała do K. C. Leńskiego (Leszczyńskiego), Domskiego (?) i Skulskiego (?), nakazując jednocześnie zwołanie Zjazdu Kom. Partji Polski. Oczywista, że wkrótce odbyty Zjazd, w którym uczestniczył z ramienia Egzekutywy Kominternu Manuilskij, podporządkował się całkowicie uchwałom Kominternu.

Rozpoczęło się „czyszczenie" w Kom. Partji Polski, wywołujące długotrwały kryzys wewnętrzny, który zakończył się dopiero w pierwszych miesiącach b. r. Na tle tego kryzysu dojrzał fakt złożenia przez Królikowskiego mandatu poselskiego.

Jednakże już w czerwcu b. r. zarysował się nowy kryzys. K. C. Kom. Partji Polski uchwalił i rozesłał do całej organizacji, w związku z posunięciami taktycznemi Kom. Partji Niemiec, Francji i Bułgarji — ostrą rezolucję, potępiającą je za różne „przestępstwa". Kom. Partji Francji nasi komuniści zarzucają, że wycofała w ściślejszych wyborach komunalnych swoich kandydatów na rzecz kandydatów „Bloku lewicowego". Kom. Partji Niemiec rezolucja komunistów polskich zarzuca, że Kom. Partja Niemiec zaofiarowała S. D. poparcie i pomoc przy tworzeniu Rządu pruskiego oraz zaniechała strajku generalnego z okazji wjazdu Hindenburga do Berlina. Wreszcie Bułgarską Kom. Partię spotkały zarzuty za chęć wejścia w kontakt z grupami demokratycznemi, celem odciągnięcia ich od współpracy z gabinetem Cankowa.

Nie potrzeba chyba nadmieniać, jakiego rozgłosu nabrała powyższa rezolucja w Kom. Partji Niemiec, Francji i Bułgarji, jakoteż w samej Egzekutywie Kominternu. Nastąpiły gorące protesty wymienionych partji, zwłaszcza niemieckiej, którą zaniepokoiła obecność Domskiego na posiedzeniu egzekutywy niemieckiej, na którem Domski całkowicie solidaryzował się z mniejszością lewicową Kom. Partji Niemiec.

Wskutek tych protestów Egzekutywa Kominternu powzięła specjalną rezolucję. Rezolucja ta w wyjątkach brzmi:

„Egzekutywa stwierdza, że rezolucja K. C. Kom. Partji Polski została uchwalona bez najmniejszej próby porozumienia się z Egzekutywą Kom. Międzynarodówki i z Kom. Centr. odpowiednich partji.

„Krytyka, skierowana przeciw K. P. Niemiec, oparta jest poprostu na przekręcaniu faktów i rzeczywistości, jest próbą poparcia „ultralewicowej" grupy Szclema — Kaca — Rozenberga, której polityka została potępiona przez przytłaczającą większość K. P. Niemiec i niejednokrotnie była odrzucana przez cały Komintern, jako karykatura bolszewizmu.

„Krytyka, skierowana przeciw K. P. Francji, jest całkowicie niesłuszna, gdyż przy ściślejszych wyborach K. P. Francji w danej sytuacji powinna była zachowywać się tak, aby czarny blok Puankarzystów nie mógł w żadnym wypadku zyskać na powtórnem postawieniu komunistycznych kandydatów. Wszelkie inne postępowanie byłoby karykaturą komunizmu.

„Krytykę" zaś, wymierzoną przeciw Bułgarji, Egzekutywa zmuszona jest zakwalifikować, jako całkowicie niegodną. W chwili, gdy K. P. Bułgarji dosłownie tonie we własnej krwi, zarzucać jej, że jakoby chce „pozyskać partje, które popierają krwawą dyktaturę Cankowa", to znaczy **wbijać nóż w plecy bohaterskiego proletarjatu Bułgarji i oddawać usługi międzynarodowej burżuazji;** to znaczy popełnić taki sam błąd, jaki zrobił w czasie polsko - sowieckiej wojny jeden z „ultra-lewicowych" towarzyszy (Domski, przyp. autora), który poddał się wpływom socjal - oportunizmu.

Egzekutywa uważa, że K. C. K. P. P. został wprowadzony w takiż błąd, jak w 1924 r., z tą różnicą, że wtedy wprowadzony był w błąd przez Warskiego na rzecz grupy prawicowej, a obecnie przez Domskiego na rzecz grupy „ultra-lewicowej".

„Egzekutywa proponuje K. C. K. P. P. odłożyć wyznaczoną przezeń na 20 czerwca naradę partyjną i wydelegować do Moskwy dla pertraktacji t.t. Domskiego i Skulskiego".

W związku z tą rezolucją odbyło się posiedzenie Prezydjum Egzekutywy Kominternu w dniu 3-cim lipca 1925 r., na które stawili się Domski i Skulski. Prócz nich w posiedzeniu brali udział Semard (francuska K. P.), Neuman (niemiecka K. P.), Bucharin, Bogucki, Zinowjew i Stalin.

Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia Domskiego, który zakomunikował tekst rezolucji K. C. K. P. P., będącej odpowiedzią na wspomnianą wyżej rezolucję Egzekutywy. W rezolucji tej K. C. K. P. P. broni się przed zarzutami Egzekutywy, podtrzymując w całości swoje stanowisko, wyrażone w swojej pierwotnej rezolucji z wyjątkiem stanowiska w sprawie bułgarskiej K. P., które zmienia w ten sposób, że godzi się na poddanie jej pod dyskusję całej organizacji Polskiej K. P., na podstawie dostarczonego przez Egzekutywę materjału. Nadto Domski w swoim przemówieniu usiłował usprawiedliwić K. C., wysuwając np. takie szczegóły. A więc odnośnie do taktyki wyborczej K. P. Francji i K. P. Niemiec, zaznacza, że nie rozumie, dlaczego taktyka komunistów francuskich, popierająca blok lewicy — była słuszna, gdy jednocześnie komuniści niemieccy w takiej samej sytuacji wiedząc z góry, że ich samodzielna kandydatura na prezydenta, podtrzymywana w ścisłem głosowaniu — prowadzi do zwycięstwa kandydatury Hindenburga — nie głosowali za kandydatem republikańskim — Marksem.

Orjentację zaś w sprawach bułgarskiej K. P. utrudniała deklaracja Egzekutywy Kominternu, odgradzająca się od zamachu w Sofji.

(Dok. nast.).

Nowe afery pp. Linde

Panowie Marjan i Hubert Lindowie znaleźli się wobec zdemaskowania ich tranzakcji w „Robotniku" w sprawie gwarancji pożyczki p. M. Lindego w nader krytycznej sytuacji. Upływał bowiem termin płatności jednego z weksli, wystawionych firmie „Johnson i Mattey" na sumę 10.000 funtów szterlingów. Gotówkę trzeba było zdobyć za wszelką cenę. Postanowiono — oczywiście Skarbowi Państwa! — wkręcić Sanatorjum w Zakopanem ongiś d-ra Dłuskiego, dziś stanowiące własność dziedzica majątku Petrykozy, p. Marjana Lindego. Pośrednikami i promotorami sprzedaży tego objektu Skarbowi za cenę *kilkakrotnie wyższą od ceny kupna są: jeden z najwybitniejszych posłów prawicy i jeden z wysokich dygnitarzy Min. Skarbu.* Narazie dzięki technicznym trudnościom, a głównie Prokuratorji Generalnej, która do sprawy się wmieszała, pertraktacje uległy pewnej zwłoce, choć, jak nas informują, bynajmniej nie są zerwane.

Narazie jednak trzeba było znaleźć inne źródło gotówkowe na pokrycie angielskich zobowiązań p. Marjana Lindego. Jak fama niesie, dnia 9 b. m. pewnemu kapitaliście pod zastaw nie notowanych na giełdzie i bezwartościowych akcji oraz pod zastaw stu (tak jest, stu!) akcji Banku Polskiego, wydana została z polecenia p. prezesa Huberta Lindego pożyczka — *300.000 złotych...*

Wśród urzędników P. K. O. panuje ogólne przekonanie, że powyższa zagadkowa tranzakcja pozostaje w ścisłym związku ze sprawą weksli angielskich p. M. Lindego i gwarancji za nie P. K. O.

Czyż wreszcie prokurator nie zainteresuje się temi tranzakcjami?

Szczegóły pewnej afery p. H. Lindego

W art. o nadużyciach prezesa P. K. O. p. H. Lindego wymieniliśmy sprawę udzielenia wielkiej pożyczki czterem wyższym urzędnikom P. K. O.

Uzupełniając podaną przez nas wiadomość, dodajemy, że panowie ci otrzymali pożyczkę (niemal że bezprocentową — po 45 tys. zł. na osobę — spłacalną w ciągu 12 lat) **z funduszów zaliczkowych, a więc z tych, z których urzędnicy korzystali w nagłej potrzebie i ciężkiej biedzie. Oczywiście, taka hojność dla 4-ch urzędników wyczerpała fundusz zaliczkowy — i obecnie nikt zaliczki otrzymać nie może.**

Uprzywilejowani urzędnicy otrzymali pożyczkę na — kupno domu. Obecnie, gdy „Robotnik" odsłonił tę sprawę, owi panowie zwołali zebranie kooperatywy mieszkaniowej, do której należą podlegli im urzędnicy, i wmówili w nich, że pożyczkę otrzymała — kooperatywa mieszkaniowa.

Otóż podkreślamy, że pożyczkę otrzymali owi czterej panowie osobiście, a nie z ramienia Kooperatywy, jak oni to teraz chcieliby przedstawić.

P. Linde podał się do dymisji

Onegdaj po południu prezes P. K. O., p. Hubert Linde, udał się do p. prez. Grabskiego, wręczając mu prośbę o dymisję. Prośbę swoją umotywował „nadwątlonem zdrowiem". Prez. Grabski prośbę przyjął.

W dzisiejszym numerze:

Art. nasz szybko osiągnął skutek. Ale dymisja dymisją, a odpowiedzialność — odpowiedzialnością. Dymisja nie może uchronić p. Lindego od odpowiedzialności za nadużycia.

Bojkot Mussoliniego w Locarno

Bardzo niemiłe przyjęcie zgotowali Mussoliniemu, jak już wiadomo z depesz, dziennikarze, bawiący w Locarno podczas konferencji. Z inicjatywy dziennikarzy socjalistycznych postanowiono zbojkotować konferencję prasową, na której Mussolini miał przedstawić swój pogląd na sprawę paktu.

Inicjatywę tę poparli prawie wszyscy dziennikarze, z wyjątkiem skrajnie prawicowych. Z angielskich dziennikarzy stawił się jedynie *rzymski* korespondent pewnego liberalnego pisma angielskiego, a to w obawie, by go nie wydalono z Włoch.

Sam akt zbojkotowania konferencji prasowej zainscenizowano b. pomysłowo i efektownie. Przeszło 100 dziennikarzy zapełniło „hall" Grand Hotelu, oczekując wyjścia Mussoliniego. Gdy dyktator włoski po ukończeniu konferencji z Chamberlainem i Briandem, ukazał się na schodach, widocznie poinformowany o przygotowanej manifestacji, był on blady i nerwowy, pomimo, że gestami teatralnymi usiłował ukryć swój niepokój.

Wśród zupełnej ciszy Mussolini udał się do sali przyjęć, ale za nim podążyła jedynie grupa faszystowskich zwolenników i kilku zaledwie przedstawicieli skrajnie reakcyjnych pism. Widząc to, Mussolini zawrócił z powrotem do „hallu" i w zakłopotaniu swem zawiązał rozmowę z korespondentem „Daily Heralda", tow. Slocombem, którego spotykał na dawniejszych konferencjach. Wywiązał się następujący djalog: „Czy komunizm jeszcze się wzmacnia?" — „Nie wiem". — „Dlaczego?". — „Ponieważ nie jestem komunistą". — „W takim razie pomyliłem się". — „Tak jest, pomylił się pan"... Tu pewien korespondent holenderski dodał: „Zdarza się to panu często p. Mussolini".

Dyktator szybko oddalił się.

Na tem jednak nie skończyła się demonstracja antyfaszystowska. Delegacja włoskich i szwajcarskich dziennikarzy socjalistycznych udała się do tow. Vanderveldego i wręczyła mu bukiet czerwonych róż w dowód sympatji dla Miedzyn. Socjalist. za jej potępienie zabójstwa Matteottiego.

Z drugiej strony tow. Vandervelde postanowił unikać wszelkiego kontaktu z Mussolinim.

Faszyści natychmiast zemścili się na socjalistach belgijskich w ten sposób, że zaaresztowali w Pallanza włoskiego korespondenta belgijskiego centralnego organu socjalistycznego „Peuple". Dopiero dzięki interwencji belgijskiej delegacji w Locarno rząd włoski nakazał uwolnić aresztowanego.

——::o::——

Szybkość pociągów w Europie

Przed wojną zarządy kolei rozmaitych państw europejskich pracowały nad przyśpieszeniem ruchu kolejowego. Działo się to przed rozpowszechnieniem niebezpiecznej dla kolei żelaznych konkurentów - automobili i aeroplanów, które osiągają szybkości, przewyższające maksimum sprawności kolejowej, mimo, że niektóre linje kolejowe posunęły się w przyśpieszeniu ruchu dosyć daleko.

Najszybszy francuski pociąg kursuje pomiędzy Paryżem a Calais, przebiega przestrzeń 300 kilometrów w ciągu 3¼ godz. t. j. 92 kilometry w godzinę, podczas gdy inne pociągi dla przebycia tej samej przestrzeni potrzebują 5—6 godzin. Z Paryża do Bordeaux (588 kilom.) trwa jazda 7 i pół godz., czyli 77 kilom. na godz., z Paryża do Marsylji (802 klm.) na godzinę 68 klm. 12 i pół godz., Paryż — Strasburg (504 kilom.) 7 godz., na godzinę 72 kilom.

W **Anglji** z Londynu do Birmingham (176 kilom.) jedzie się 2 godziny, 88 kilom. na godzinę, z Londynu do Southampton (128 kil.) 1 godz. 40 min. na godz. 70 kilom. z Londynu zaś do Edynburga (640 kilom.) 8 godzin to jest 80 kilometrów na godzinę.

W **Niemczech** znaczny jest postęp w stosunku do szybkości powojennych, nie osiągnięto jednak jeszcze wyników przedwojennych. Z Berlina do Wrocławia (340 kilom.) 5 godzin, 68 kilom. na godzinę. Berlin — Monachjum (675 kilom.) 10 godzin, t. j. 67 i pół kilom. na godzinę. Berlin — Frankfurt n/M. (540 kilom.) 9 godzin (przed wojną 7 godzin), teraz 60 kilom. na godzinę.

Austrja: z Wiednia do Salcburga (314 kilom.) 5 godzin, 63 kilom. na godzinę.

Polska. Międzynarodowy kurjer z Warszawy do Poznania (391 kilom.) 7 godz. 15 m., t. j. 54 kilom. na godzinę; Warszawa — Kraków (365 kilom.) 7 i pół godz. t. j. prawie 49 kilom. na godzinę; Warszawa — Lwów, pociąg międzynarodowy (518 kilom.) 11 godzin, 47 kilom. na godzinę; Kraków — Lwów (343 kilom.) 6 godzin, 58 i pół kilom. na godzinę. Pociąg ten, najszybszy zdaje się w Polsce, zbliża się szybkością do pociągów zagranicznych inne pozostają bardzo w tyle. We wszystkich pociągach tu wymienionych wliczono postoje do czasu jazdy. Pociąg Londyn — Birmingham nie staje na żadnej stacji, co daje mu bardzo korzystny czas, ale trzeba znowu uwzględnić, że przejechanie 176 kilometrów bez przystanku, bez brania wody, to także niezbyt powszechne.

Szybka jazda to oszczędność na personelu, opale, daje lepszą możność wyzyskania parowozów i wagonów a dla podróżnych, oszczędność na czasie. Możeby tak Min. Kolei wzięło na ambicję i poskracało czas jazdy pociągów pośpiesznych, a za nimi osobowych i mieszanych. To byłaby oszczędność w większym stylu, miła ludziom.

H. D.

——::o::——

Drożyzna.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Na masło w Warszawie tendencja utrzymana. Dowozy dostateczne. Ceny bez zmiany wynoszą w detalu: deserowe 6 zł., wyborowe — 6 zł. 40 gr., solone I gat. — 5 zł. 60 gr. i stołowe — 5 zł. za kg. w sprzedaży detalicznej.

Cena jaj dochodzi w sprzedaży hurtowej do 250 zł. za skrzynię, gdy ostatnio notowano cenę od 230 do 240 zł. W detalu ceny jaj pozostają bez zmiany i wahają się od 17 gr. do 21 gr. za sztukę, w zależności od gatunku i wielkości.

Panującą na rynku jajczarskim mocną tendencję tłomaczą panującem obecnie zimnem i malejącą z tego powodu produkcją, oraz trwającym intensywnym eksportem jaj zagranicę. (—).

CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Wydział Zaopatrywania Magistratu obniża, poczynając od 21 października, ceny następujących artykułów: kaszy manny z 75 gr. do 71 gr., mąki pszennej 4/0000 z 59 gr. do 55 gr. i mąki pszennej 50 proc. z 55 gr. do 51 gr., wszystko za kg., w sprzedaży detalicznej we wszystkich składach miejskich. (—).

SĄDY DO SPRAW LICHWIARSKICH NIE BĘDĄ OBECNIE ZNIESIONE.

(PAT.). Pan Minister Sprawiedliwości, z uwagi na to, iż w ostatnich czasach zaczęła przejawiać się dążność do spekulacyjnego podbijania cen, uznał za wskazane, po porozuminiu się z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych, odroczyć likwidację Sądu Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Warszawie.

——::o::——

Sprawy skarbowe.

Ilość bilonu w Polsce.

Zgodnie z obowiązującemi ustawami, dopuszczalna maksymalna ilość bilonu metalicznego i papierowego wynosi 351,5 milj. złotych (po 12 zł. na głowę przy 29,3 milj. ludności Państwa polskiego).

Według wykazu skarbca emisyjnego Banku Polskiego, obieg bilonu i biletów zdawkowych na dz. 10 października r. b., — po potrąceniu zapasu, znajdującego się w kasach skarbowych, wynosił 308,128,000 zł., t. j. o 43,5 milj. zł. mniej niż dopuszczają obowiązujące ustawy.

——::o::——

W sprawie państwowego podatku od lokali

WNIOSEK ZW. P. P. S.

w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 29.IV 1925 r. „o rozbudowie miast".

O zmianie niektórych postanowień ustawy z dn. 29.IV 1925 r. o rozbudowie miast.

Art. 1.

Art. 16 ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. „o rozbudowie miast" (Dz. U. Nr. 51, poz. 346 ex 1925) otrzymuje brzmienie następujące:

„Jako źródło dochodów państwowego funduszu rozbudowy miast ustanawia się państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, o ile place te położone są na terenach, przygotowanych do budowy pod względem regulacji ulic".

Art. 2.

Art. 17 ustawy z dn. 29 kwietnia 1925 r. „o rozbudowie miast" otrzymuje brzmienie następujące:

„Państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych, lub niedostatecznie zabudowanych, wymienionych w art. 16 wymienionej ustawy (art. 1 niniejszej ustawy) w wysokości do 1% wartości szacunkowej tych placów, pobierany będzie do czasu wprowadzenia podatku od przyrostu wartości.

Od podatku wolne są place, stanowiące własność skarbu państwa lub terytorjalnych związków samorządowych.

Państwowy podatek od placów budowlanych wymierzają i ściągają organa związków komunalnych w ciągu miesięcy stycznia, kwietnia, lipca i października każdego roku.

Wpływy z tego źródła wnoszą związki komunalne do kas skarbowych co miesiąc w ciągu 10 pierwszych dni każdego miesiąca".

Art. 5.

Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą art. art. 16 i 17 ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. „o rozbudowie miast" (Dz. U. Nr. 51, poz. 346 z r. 1925).

Art. 4.

Wstrzymuje się pobór przypadających na październik kwot państwowego podatku od lokali (Art. 16 i punkty a), b), c), d), e) i f) art. 17 ustawy z dn. 29 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. 51, poz. 346).

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 6.

Wykonanie tej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Warszawa, 20 października 1925 r.

——::o::——

Katastrofalny wzrost bezrobocia

200,000 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

(PAT). Wdług danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 3 do 10 października r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 200,000 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3570 osób. Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu: na terenie G. Śląska o 570 osób wskutek zwalniań robotników z kopalń, w Łodzi o 1260 osób zwolnionych z fabryk włókienniczych, w Płocku o 300 osób, zwolnionych z robót drogowych, w Piotrkowie o 250 osób, wskutek redukcji w tkalniach i tartakach, w Kielcach o 300 osób, zwolnionych przez zakłady wapienne „Chęciny" i przez zakłady ceramiczne w Suchedniowie, w Lublinie o 650 osób, zwolnionych z prac wolnych, w Oświęcimiu o 200 osób z powodu redukcji w kopalni węgla w Jaworznie i w Kamieniołomach, w Baranowiczach o 200 osób wskutek zwalniań w fabryce zapałek w Słonimie, w Bydgoszczy o 150 osób, zwolnionych w przemyśle szklanym i mydlarskim.

——::o::——

Wielkie zgromadzenie ludowe w Krakowie

PRZECIW PODWYŻKOM KOMORNEGO I ZA ZNIESIENIEM PODATKÓW LOKATORSKICH.

W dn. 18 b. m. odbyło się w Krakowie w sali teatru „Nowości", wspaniałe tłumne zgromadzenie ludowe, zorganizowane przez Radę Rob. P. P. S. i Radę Zw. Zaw., w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej; przeciw podwyżkom komornego i za zniesieniem podatków lokatorskich.

Przewodniczył tow. sen. **Misiołek;** doskonałe referaty wygłosili przyjmowani gorącemi oklaskami tow. tow. pos. Z. **Żuławski i J. Stańczyk.**

Po przemówieniach posłów przyjęto jednogłośnie rezolucję, która domaga się przeprowadzenia reformy rolnej, podwyższenia płac robotniczych, celem wzmożenia produkcji: rorganizacji całego przemysłu, celem potanienia produkcji, powstrzymania podwyżki komornego i odroczenia podatków lokatorskich; rządowych kredytów na budowy państwowe i t. d. Rezolucja protestuje przeciwko zamachom na ustawodawstwo robotnicze; domaga się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, wreszcie protestuje przeciwko rządom komisarskim w Krakowie i domaga się przeprowadzenia reformy wyborczej do Rady Miejskiej.

Po zgromadzeniu odbył się wspaniały pochód demonstracyjny.

Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiali jeszcze tow. tow. M. Bobrowski i Kornicki. Demonstracje zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

——::o::——

Wielki wiec w sprawie bezrobocia w Lublinie

(Korespondencja własna).

Właściciele większych fabryk w Lublinie postanowili z dn. 1 listopada r. b. po kolei zamykać fabryki. Fabryka Wolskiego już wywiesiła ogłoszenie w tej sprawie. Robotników pracujących po 3 dni w tygodniu pracodawcy szykanują w niesłychany sposób, wstrzymując im zarobki po kilka tygodni i od czasu do czasu udzielając z łaski po kilka złotych.

Wobec takiej sytuacji Lubelski O. K. R. P. P. S. zwołał na dzień 17 b. m. wielki wiec do sali cyrku „Rusałka". Pierwsza przemawiała tow. radna **Zakrzewska** przedstawiając wnioski radnych P. P. S., postawione w Radzie miejskiej o udzielenie bezrobotnym na zimę węgla i kartofli.

Kilku pijanych osobników próbowało zakłócić spokój podczas przemówienia tow. Zakrzewskiej, ale zgromadzeni robotnicy zmusili ich do milczenia.

Dalej przemawiali tow. tow. **Choma, Skowroński, Szczeciński.**

Tow. pos. M. **Malinowski** w 2-godzinnem przemówieniu przedstawił stan gospodarczy kraju i robotę antypaństwową klas posiadających. Zebrani słuchali w niezwykłem skupieniu o tem co się w Polsce dzieje.

Następnie przemawiało kilku robotników z różnych fabryk, poczem przyjęto rezolucję, w myśl uchwał Rady Naczelnej P. P. S.

Po wybraniu delegatów do władz administracyjnych wiec zakończono.

PAWEŁ WÓJCIKOWSKI.

Listy z podróży.

IV.

29 lipca, około godz. 3-j rano dostrzegłem z pokładu „Formozy" krocie nadbrzeżnych świateł. Okręt ustawicznie zmieniał kierunek, aż wreszcie o godz. 6-tej zawinął do portu w Rio de Janeiro, wyminąwszy przedtem cały łańcuch gór, które tworzą naturalną zasłonę stolicy Brazylji. Miasto położone na wzgórzach wśród olbrzymich palm, z daleka wygląda jak przecudna mozajka poukładana w piękne ornamenty.

W porcie ruch wielki. Moc różnych okrętów handlowych i statków rybackich ślizga się we wszystkich kierunkach. Nie brak również okrętów wojennych. Nie mogłem doczekać się chwili, kiedy wreszcie spuszczą z okrętu schodki — i pozwolą wysiąść na ląd. Nareszcie nastąpiła upragniona chwila i znalazłem się na lądzie amerykańskim. Z paroma znajomymi poszedłem zwiedzać miasto. Była godzina 9-ta rano. Tysiące samochodów pędziło we wszystkich kierunkach i momentalnie stawało na skrzyżowaniu ulic, gdy policjant, regulujący ruch uliczny, dawał znak pałeczką. Ruch pieszy nie mniejszy od kołowego. Ulice stosunkowo wąskie, domy budowane w „stylu" amerykańskim, robią wrażenie pudeł, w których kręcą się ludziska — jedni coś kupują, a drudzy sprzedają. Zwiedzamy jakiś kościół katolicki. Nic osobliwego. Wreszcie tramwajem jedziemy do ogrodu zoologicznego. Tramwaj pędzi jak szalony, więc nawet nie mogę zanotować ulic, przez które przejeżdżamy. Jedziemy piękną ulicą, w środku której płynie kanał, a nad nim rosną w dwurzędzie olbrzymie palmy. Kanał ten fotografował swojego czasu Antoni Słonimski i fotografję umieścił w „Wiadomościach Literackich", gdzie publikował również swoje wrażenia z Brazylji.

Jakaś uprzejma Brazyljanka informuje mnie co należy zwiedzić w Rio. Niestety, — nie mogłem skorzystać z jej informacji i zaledwie zwiedziłem ogród zoologiczny, do którego jechałem dobrą godzinę. Po zwiedzeniu ogrodu, gdzie nie widziałem nic osobliwego, trzeba było wracać na okręt, gdyż odjazd był zapowiedziany na godzinę 13-tą. Po drodze kupiłem bananów i pomarańcze, które to owoce tutaj są do nabycia za bezcen. Jak się okazało później, pośpiech był zbyteczny, gdyż okręt podniósł kotwicę dopiero około godziny 5 po poł.

Słońce zaczęło zachodzić, złocąc wody oceanu. Łańcuch fjoletowych gór, otaczających Rio, okrywał się całunem mgieł błękitnych, gdy nasza „Formoza" znalazła się w pobliżu t. zw. Góry cukrowej. Jest to ulubione miejsce wycieczek mieszkańców stolicy Brazylji. Widok z tej góry naprawdę musi być piękny, choć Góra cukrowa nie należy do zbyt wysokich, ma bowiem tylko 320 metrów, lecz jej kształt przypominający najzupełniej głowę cukru, i sposób dostania się na nią jest wielce ponętny tak dla mieszkańców Rio, jak i dla turystów. Na Górę cukrową inaczej dostać się nie można, jak tylko za pomocą powietrznej kolejki linowej. A ponieważ góra ta jest prawie najwyższa ze wszystkich gór otaczających Rio, dlatego, kto chce rozkoszować się panoramą przecudnej stolicy Brazylji, musi się dostać na szczyt Góry Cukrowej.

Słońce zgasło i wkrótce począł zapadać mrok. Nad brzegiem oceanu zapłonęły te same światełka, które witały nas, gdyśmy wjeżdżali do portu. Rio znika we mgle wieczornej. Na horyzoncie znaczą się jeszcze grzbiety gór, które po chwili rozpływają się, jak cienie — i księżyc srebrzysty wypływa na niebo. Krocie gwiazd migocą na bezchmurnem niebie. A my płyniemy dalej i dalej...

30 lipca rano zawinęliśmy do portu Santos, stolicy prowincji Republiki brazylijskiej, noszącej tę samą nazwę, co miasto.

Santos leży u podnóża gór, w dolinie nad zatoką, wśród palm, kwiecia i pięknej zieleni. Zima tutaj obecnie panuje, lecz zupełnie podobna do naszego lata. Nie znać jej wcale, tak samo, jak rewolucji, która od dłuższego czasu toczy się w Brazylji, przeistaczając się podobno w bardzo krwawą i zaciętą wojnę domową. Lecz to wcale nie przeszkadza w wywozie miljonów kilogramów kawy, której ładowanie na okręt odbywa się bardzo ekonomicznie, a dla naszych oczu przedstawia pocieszny widok.

Proszę sobie wyobrazić worki białe, napełnione kawą, które same, jeden za drugim, maszerują na okręt, co z odległości kilkudziesięciu kroków robi wrażenie, jakby tuczone wieprze rzędem szły na jarmark.

W gruncie rzeczy ładowanie kawy przedstawia się następująco: w magazynie, który znajduje się w podziemiu hali portowej, robotnicy kładą worki z kawą na pasy transmisyjne, będące w ustawicznym ruchu —i pasy te niosą worki w kierunku okrętu, to znaczy na górę, gdzie do pasa, wynoszącego worki z magazynu, przylega pod kątem prostym pas, leżący w pozycji poziomej. W miejscu styczności tych dwuch pasów stoi robotnik i zmienia szybko kierunek worka, a następnie trzeci pas przylegający również pod takim samym kątem do pasa poziomego niesie worki na pokład okrętu.

Po obu stronach pasów jest mała galeryjka, chroniące maszerujące worki od spadnięcia.

Tym sposobem można naładować na okręt z magazynu, oddalonego pół kilometra od okrętu, 40,000 worków kawy w przeciągu jednej godziny.

Tego samego dnia wieczorem wyjechaliśmy z Santos. Temperatura obniża się z dnia na dzień. Podróżni wyciągają z kufrów ciepłą odzież. Wicher mroźny dokucza i spędza wszystkich z pokładu do czytelni, gdzie trawi się czas nie na czytaniu, lecz na grze w szachy lub karty. Mgły coraz częściej zaścielają nasz szlak oceaniczny, co przedłuża i tak już dość długą naszą podróż. Wreszcie 3-go sierpnia zatrzymujemy się w Montevideo, stołecznem mieście Urugwaju. Parę godzin postoju, poświęcone na włóczęgę po mieście. Zimno dokucza, więc wracam na okręt, który niebawem podnosi kotwicę i dnia 4 sierpnia wylądowujemy w Buenos Aires, skąd po jednodniowym pobycie, wyruszamy okrętem rządowym do Patagonji, do miasta Comodoro Rivadaria, znajdującego się w prowincji Chubut.

Po czterodniowej podróży okrętem „12 octobre" wysiedliśmy wreszcie w miejscu przeznaczenia.

(Dok. nast.).

——::o::——

Dnia 19 b. m. delegaci różnych fabryk, w liczbie 10 z tow. tow. posłem Malinowskim i Chomą, udali się do województwa, gdzie odbyła się dwugodzinna konferencja z zastępcą p. Wojewody oraz p. Starostą.

W czasie konferencji zabierali głos robotnicy z poszczególnych fabryk: tow. tow. Szczeciński, Gula, Szymański, Choma, oraz pos. Malinowski, przedstawiając straszne położenie robotników m. Lublina.

Przedstawicieie władz mają wezwać w najbliższych dniach fabrykantów do wytłumaczenia się; poczem odbędzie się druga konferencja robotników z władzami, w celu ustalenia sposobów walki z bezrobociem.

::ooo::

Wiadomości z Łodzi.

BANKRUCTWO MAGISTRATU NA CAŁEJ LINJI PRZY BUDOWIE KANALIZACJI. CHJEŃSKO - ENPEEROWSKI MAGISTRAT WYRZUCA 2800 ROBOTNIKÓW NA BRUK. KANALIZACJA MIAŁA BYĆ ĄTUTEM WYBORCZYM.

(Telefonem z Łodzi).

Wtorek wiecz.

Przed 2 dniami odbyło się w Łodzi posiedzenie Komitetu Budowy Kanalizacji. Mimo pomocy Rządu stwierdzono kompletne bankructwo. Magistrat nie jest w stanie zapłacić pierwszej raty pożyczki, zaciągniętej na kanalizację, w sumie 3,200,000 zł. Fikcyjnie wstawiono do budżetu sumę 5 miljonów zł. na kanalizację, z której to sumy Magistrat nie dał na kanalizację ani grosza, a z pożyczki rządowej dał skrachowanemu wydziałowi handlowemu 100 tys. zł.

Prezydenci oskarżali się wzajemnie na posiedzeniu o partyjność, a tow. Rapalski stwierdził, że kanalizacja p. Wojewódzkiego to był wielki „bluff". Krytyczne stanowisko P. P. S. w tej sprawie było jedynie słuszne.

Naczelny inżynier oświadczył, że robotnikom nie wypłacono zarobków za ostatnie 2 tygodnie, że rachunki dostawców nie są wyrównane, że stracono kredyt w kraju i zagranicą.

Postawił on 3 alternatywy, z których ostateczna brzmi: przerwać natychmiast roboty i wypowiedzieć robotnikom pracę od środy, a jednak i takie zakończenie wymaga 700 tys. zł. gotówki natychmiastowej, tymczasem zaś Wydział dysponuje zaledwie 300 tys. zł.

Nawet przemysłowiec Kernbaum oświadczył, że Magistrat dojrzał do dymisji.

W tym rozpaczliwym położeniu postanowiono udać się do mieszkania chorego wojewody Darowskiego z prośbą o ratunek, proponując zastaw miejskich akcji tramwajowych w P. K. O. z obawy przed wzburzonymi robotnikami.

Taki jest rezultat lekkomyślnej, nieudolnej i na partyjnictwie opartej, gospodarki Magistratu.

WYCIECZKA T. U. R. W ŁODZI.

Dzisiaj przybyła do Łodzi wycieczka T. U. R. z Białejrusi, pod przewodnictwem tow. tow. sen. **Kopcińskiego i Siedleckiego.** Na dworcu powitał wycieczkę przewodniczący łódzkiego oddziału T. U. R. tow. dr. **Kłuszyński,** wycieczkę oprowadzali po mieście, ze specjalnem uwzględnieniem fabryk inż. Kuliczkowski i tow. Noskiewiczówna.

Wieczorem łódzki oddział T. U. R. podejmował wycieczkę, aż do odejścia pociągu. W imieniu łódzkiego O. K. R. przemawiał tow. dr. **Weissberg;** w imieniu T. U. R. tow. **Kłuszyńska.**

::o::

Magistrat m. Warszawy a 4 dni odpoczynkowe

W wykonaniu uchwały Rady Miejskiej o wprowadzeniu 4 dni odpoczynkowych dla robotników, pracujących w wydziałach, w których praca odbywa się także w niedzielę i święta, Magistrat, na wczorajszem posiedzeniu, polecił wydziałom sporządzenie list płacy.

Niestety, w poleceniu Magistratu zawarte są wskazówki, które nie są możliwe do przyjęcia dla robotników. Przedewszystkiem **Magistrat wykorzystał to, że do stenogramu obrad Rady miejskiej, zakradł się błąd, z którego wynika, że należność za 4 dni odpoczynkowe wypłaca się od marca 1925 roku zamiast od 1924 r., t. j. od pierwszej zasadniczej uchwały Rady miejskiej w tej sprawie. Intencją Rady i uchwalonego wniosku było właśnie zapłacenie robotnikom od marca 1924 r.**

Pozatem Magistrat, wbrew obowiązującej ustawie z 1919 r. o czasie pracy zdecydował wypłacać należności za dni nadliczbowe, według stawek normalnych, zamiast, jak przewiduje ustawa, o 50 proc., względnie o 100 proc. wyższe.

Wreszcie Magistrat poleca wydziałom, aby robotnicy, przyjmowani do pracy w związku z wprowadzeniem 4 dni odpoczynkowych byli przyjmowani jako czasowi, bez etatu.

Magistrat jest podobny do owej przysłowiowej krowy, która wprawdzie dała mleko, ale nie omieszkała kopnąć kubła, aby mleko wylać.

Przeciwko uchwale Magistratu ławnicy socjalistyczni: tow. tow. Szczypiorski i Toeplitz zgłosili votum separatum.

Sprawa Steigera.

VIII DZIEŃ ROZPRAW.

(Telefonem ze Lwowa).

Na wstępie dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Loewenstein złożył, imieniem obrony, oświadczenie, w sprawie wczorajszej uchwały Trybunału, na mocy której udzielono nagany dr. Grekowi za ujemne wyrażenie się o metodach śledztwa sądowego.

Pierwszy zeznawał świadek inspektor **Walerjan Wilczyński,** okręgowy komendant policji państwowej we Lwowie, który w chwili zamachu przejeżdżał powozem za orszakiem p. Prezydenta.

Po zamachu zauważył świadek grupę ludzi dookoła Pasternakówny i Steigera. Świadek polecił oboje odprowadzić do komisarjatu P. P.

Na pytanie obrońcy dr. Landaua, kto nakazał prowadzić śledztwo w tak wybitnie politycznej sprawie, jak to, policji kryminalnej, oświadcza świadek, iż p. Reinlaender.

Świadek **Stefan Jarosz** był obecny przy aresztowaniu Steigera; nie słyszał jednak, by Pasternakówna z całą stanowczością wskazywała na Steigera, jako na sprawcę zamachu. Mówiła tylko: „Ten pan podobny jest do tego, który rzucił bombę".

Świadek **Riwen Reiss** widział tylko rękę, z której wyleciała petarda; rękaw był koloru bronzowego i należał do mężczyzny niskiego wzrostu.

Świadek **Zdzisław Lach,** stojąc na pomoście wozu tramwajowego, widział wylot pakietu z tłumu zebranego na rogu ul. Kopernika i Legjonów. Zeznaje, że bezpośrednio po zamachu, oderwał się od tego tłumu jakiś osobnik krępy, niskiego wzrostu, w bronzowym ubraniu i, oglądając się niespokojnie, wsiadł do tego wozu tramwajowego, w którym stał świadek.

Świadkowie posterunkowi: **Antoni Ater, Józef Kostkiewicz,** oraz wywiadowca **Niebylski** opisują przebieg aresztowania Steigera, zgodnie z depozycjami obwinionego.

Po konfrontacji wywiadowcy Niebylskiego ze Stefanem Jaroszem, rozprawę przerwano.

::o::

Dokąd ma się udać

nieszczęśliwy człowiek, wyrzucony na bruk z liczną rodziną?

Do Redakcji naszej zgłosił się Władysław Napiórkowski, robotnik zbrojowni, który, na mocy wyroku sądowego, został eksmitowany w dn. 12 b. m. z domu przy ul. Twardej 16, gdzie zajmował pokój w mieszkaniu swego brata.

Napiórkowski został wyrzucony na bruk, wraz z rodziną, składającą się z żony i 5 drobnych dzieci. Rzeczy ich wyrzucono na podwórze i leżą tam od dn. 12 b. m.

Tymczasem Napiórkowski daremnie szuka dachu nad głową. Udał się w tej sprawie do Magistratu, skąd go odesłano do Czerwonego Krzyża; z Czerwonego Krzyża zaś — z powrotem do Magistratu i tak dokoła. Nieszczęśliwy człowiek daremno kołacze o jakieś pomieszczenie, za które gotów jest zapłacić należną opłatę byleby tylko dostać dach nad głową.

::o::

Nasze interpelacje

Z. P. P. S. interpelował min. spraw wewn. w sprawie znanych naszym czytelnikom nadużyć wyborczych w Brodnicy na Pomorzu (unieważnienie listy P. P. S. przez komisję, złożoną z kandydatów innych stronnictw).

Tow. Marek interpelował w sprawie zamierzonego oddania saliny państwowej w Kosowie w ręce prywatne (dr. Tarnawskiego).

Tow. Szczerkowski interpelował z powodu katastrofy samochodowej na szosie Pabjanice - Łask. Interpelacja winę katastrofy przypisuje staroście p. Słupczyńskiemu, który jechał autem za autobusem i przy wymijaniu go uderzył silnie autem w przednie koło autobusa. Starosta Słupczyński sam kieruje samochodem, nie mając do tego kwalifikacji.

Tow. Malinowski interpelował z powodu wypłacania niektórym oficerom z D. O. K. Lublin wysokich „remuneracji" (kierownik działu żywnościowego maj. Zachorowski 4 tys. zł. i t. d.), podczas gdy liczne rzesze oficerów i podoficerów zostały pominięte.

Tow. Malinowski interpelował w sprawie oszukańczych manikulacji przy zapisach na akcj Banku Polskiego w warsztatach 2-go Dyonu samochodowego w Lublinie. Przed półtora rokiem 15 robotników tych warsztatów złożyło się po 100 zł., aby nabyć 15 akcji. Należność wpłacili na ręce urzędnika wojskowego, który się tą sprawą zajmował. Nie otrzymując akcji, robotnicy zwrócili się do władz wojskowych i po długim czasie otrzymali odpowiedź, że... ani akcji, ani pieniędzy nie otrzymają, bo urzędnik nie wciągnął robotników na listę subskrybentów, a 1500 zł. Min. Spraw Wojsk. przelało do Min. Skarbu (niewiadomo na jakiej podstawie! Widocznie kto inny otrzymał za te pieniądze akcje!).

„Gdyby podobnego nadużycia dopuściła się osoba prywatna, niezawodnie dawno już znalazłaby się w kryminale" — pisze tow. Malinowski...

Projekt ustawy

o zwalczaniu lichwy towarowej, mieszkaniowej i niektórych innych świadczeń

Na najbliższem posiedzeniu Rady Spożywców rozważany będzie projekt powyższej ustawy, przygotowany przez Komisję Ogólną Rady i uzgodniony na konsultacji międzyministerjalnej.

Projekt składa się z 38 artykułów. Rozdział I zajmuje się lichwą towarową, rozdział II — lichwą mieszkaniową, rozdział III zawiera przepisy przejściowe.

Art. 1 określa przedmioty pierwszej potrzeby w rozumieniu ustawy, którymi są rzeczy ruchome, służące do zaspokajania koniecznych potrzeb ludzi i zwierząt domowych. Rada Ministrów ma prawo wydać spis rzeczy uznanych za artykuły pierwszej potrzeby. Minister Spraw Wewn. może wydawać rozporządzenia w zakresie ujawniania zapasów i ich cen w składach, handlach i innych przedsiębiorstwach sprzedaży.

Art. 6 zabrania żądania za przedmioty koniecznej potrzeby cen, lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych pod karą pozbawienia wolności od jednego miesiąca do lat 2 i grzywny do 10,000 zł. Art. 8 zabrania skupywania, gromadzenia, lub ukrywania zapasów przedmiotów koniecznej potrzeby w celu sprowadzenia lub utrzymania zwyżki cen, przedsiębrania innych machinacji, mogących tę zwyżkę wywołać, oraz wślizgiwania się sprzecznie z interesem gospodarczym, jako ogniwo pośrednie w obieg towarów, uczestniczenia w zmowach i związkach, mających na celu zwyżkę cen.

Kary za te przestępstwa przewidziane są: pozbawienie wolności od sześciu miesięcy do lat trzech i grzywna do 10,000 zł.

Art. 27 zabrania właścicielom domów, zarządcom, posiadaczom mieszkań oraz wszystkim, działającym w ich imieniu, chociażby bez upoważnienia żądania nadmiernych cen, a art. 31 upoważnia Ministra Spraw Wewn. do wydawania rozporządzeń, dotyczących ustalania cen najwyższych za mieszkania i usługi w hotelach, zakładach kąpielowych, w letniskach, pralniach publicznych.

Orzeczenia władz administracyjnych mogą być zaskarżone do sądów, a sądy przy rozstrzyganiu spraw opierać się mają na orzeczeniach biegłych, powołanych na podstawie opinji właściwych organizacji gospodarczych, dla poszczególnych okręgów apelacyjnych.

KWESTA NA SCHRONISKA DLA DZIECI.

W dniu 25 października r. b. odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na rzecz schronisk Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem. Uprasza się Towarzyszki i Towarzyszów o łaskawe wzięcie udziału w wyżej wymienionej kweście, zbierając na listy i do puszek po fabrykach. Kwestarzy i kwestarki prosimy o zgłaszanie się do biura Wydziału, które czynne jest codziennie w godzinach od 9 rano do 2 po poł. i od 4 pp. do 7 wiecz., Warecka 7, w celu zapisywania się.

Przylot

dziesięciu samolotów czeskich do Warszawy

Wczoraj o godz. 10 m. 10 rano wylądowała na lotnisku wojskowm w Mokotowie eskadra czeska, przybywająca z rewizytą pod wodzą generała Czeczka. Ogółem przybyło 10 aeroplanów (jeden, jak już donosiliśmy, przybył wczoraj), ostatni aparat reperuje się jeszcze pod Radomiem.

Razem z gośćmi przybyły 3 polskie aparaty wojskowe z pilotami: pułk. Sandorkiem, kpt. Pawłowskim i kpt. Staffem.

Czeskich lotników powitali na lotnisku przedstawiciele wojskowości, z gen. Zagórskim na czele i liczni lotnicy..

Goście zamieszkali w hotelu Europejskim.

::o::

Napad bandytów na kantor bankierski

Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano wczoraj w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie miasta. Szczegóły tego napadu są następujące:

Około godz. 4 po poł. gdy w kantorze bankierskim Juljusza Dzierżanowskiego przy ul. Nowy Świat nr. 64 znajdowali się tylko inkasent, Zygmunt Aleksandrowicz i kasjer Stanisław Telszewski, weszło dwuch młodych mężczyzn. Jeden z nich stanął przy drzwiach, drugi zaś zbliżył się do okienka kantoru kasjera. Po otrzymaniu przez kasjera odpowiedzi na pytanie, ile płaci za dolar, przybysz, stojący przy okienku, oświadczył: „nie da pan więcej, to dawaj pan wszystkie dolary, które są w kasie". Przy tych słowach bandyta wyjął rewolwer i skierował go w stronę kasjera i inkasenta, grożąc strzelaniem, w razie wszczęcia alarmu.

Steroryzowany w ten sposób kasjer poddał się rozkazowi bandyty i podał mu z kasy ogniotrwałej paczkę, zawierającą 750 dolarów i 200 zł. Zabrawszy łup, zuchwały bandyta spokojnym krokiem skierował się ku wyjściu i, złączywszy się z oczekującym drugim bandytą, wyszedł na ulicę.

Tymczasem kasjer, ochłonąwszy z przerażenia, wybiegł z kantoru na ulicę, lecz sprawców napadu nie ujrzał. We wspomnianym domu znajduje się bazar oraz jest przechodnie przejście na ul. Kopernika, prawdopodobnie więc bandyci wmieszali się w tłum przechodniów i kupujących.

Kasjer pobiegł do mieszczącej się w tymże domu restauracji „Astorja", zawiadamiając o napadzie będącego tam na obiedzie właściciela kantoru. Na miejsce napadu przybyli naczelnik urzędu śledczego, zastępca jego i inni przedstawiciele władzy.

::o::

Odczyt u akademików socjalistów

Wczoraj wieczorem w zapełnionej sali Związku Pracowników Miejskich odbył się odczyt zbiorowy urządzony staraniem Warsz. środ. Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zagaił odczyt oraz przewodniczył tow. Cohn.

Następnie kolejno przemawiali tow. Dubois przeciwko antykonstytucyjnym opłatom akademickim, tow. Garlicki — oświetlił rozkładową rolę nacjonalizmu na terenie wyższych uczelni tow. Bruner — nakreślił podstawy stosunku akademickiej młodzieży do spraw społecznych.

ZBIOROWY ODCZYT TOW. TOW. POSŁÓW CZAPIŃSKIEGO I NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R., w piątek, dn. 23-go b. m. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al Jerozolimskie 6 m 4, o godz. 7 m. 30 wieczorem odbędzie się zbiorowy odczyt p. t.

MIĘDZYNARODOWA POLITYKA SOCJALISTYCZNA

I. Socjalistyczny Zjazd Międzynarodowy w Marsyiji (sprawa pokoju, sprawy wschodnie i sprawy socjalne) — tow. poseł K. Czapiński.

II. Liga Narodów (kwesija protokółu i paktu gwarancyjnego, Międzynarodowa konferencja gospodarcza, stanowisko Polski).

Konferencja w Locarno — tow. poseł M. Niedziałkowski.

Słowo wstępne wypowie tow. sen. **Posner.**

Bilety w cenie 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie T. U. R., oraz w dniu odczytu przy wejściu.

Z powodu ucieczki komunisty

ZAWIESZENIE SĘDZIEGO.

(PAT.). W związku z ucieczką w dn. 19 b. m. z kancelarji sędziego śledczego do spraw rekwizycji więźnia Juljusza Laskowskiego, domniemanego Leszczyńskiego, Min. Sprawiedliwości komunikuje:

14 b. m. został dostarczony do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej z więzienia w Będzinie więzień śledczy, podający się za Juljusza Laskowskiego, do dyspozycji sędziego śledczego do spraw rekwizycji w Warszawie, w celu skonfrontowania go z szeregiem osób i ustaleniem w ten sposób tożsamości jego osoby ze znanym komunistą Leszczyńskim. Na mocy okólnika nr. 1085 Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, sędziom śledczym jedynie w wyjątkowych wypadkach dozwolone jest sprowadzanie więźniów do swych kancelarji, normalnie zaś więźniowie winni być badani i okazywani świadkom w więzieniach. Strancman nie zastosował się do przepisów okólnika Prezesa Sądu, posiadając nadto ostrzeżenie ze strony zapasowego sędziego śledczego w Sosnowcu, prowadzącego w sprawie Laskowskiego śledztwo, o konieczności zachowania środków ostrożności względem więźnia, zarządził w dn. 19 b. m. sprowadzenie Laskowskiego z więzienia do swej kancelarji, wreszcie wbrew ustawie zlecił aplikantce sądowej, nie uprawnionej do samodzielnych czynności śledczych, okazanie więźnia Laskowskiego wezwanym świadkom. Rezultatem powyższych uchybień ze strony pełniącego obowiązki sędziego śledczego do spraw rekwizycji Strancmana była ucieczka więźnia Laskowskiego. W wyniku zarządzonego przez Prezesa Sądu Okręgowego dochodzenia służbowego pełniący obowiązki sędziego śledczego Strancman został zawieszony w urzędowaniu, sprawa zaś jego, wobec cech przestępstwa służbowego, skierowana została na właściwą drogę.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

MOWA TOW. ŻUŁAWSKIEGO.

Dziś w debacie sejmowej nad expose premjera imieniem Z. P. P. S. przemawiać będzie tow. **pos. Żuławski.**

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Z. P. P. S. tow. Żuławski otrzymał odpowiednie instrukcje.

WNIOSEK

posłów klubu Z. P. S. L. Wyzwolenie i Jedność Ludowa w sprawie rozwiązania Sejmu.

„Mając na względzie dobro Państwa, Sejm postanawia dać możność Władzy Zwierzchniej Rzeczypospolitej, Narodowi Polskiemu, wyrażenia swej woli tak w zakresie przyszłego ustawodawstwa, jak i w sprawach kierowania

losami Państwa na przyszłość i dlatego zgodnie z art. 26 Konstytucji, mocą niniejszej uchwały, powziętej wymaganą przez tenże artykuł Konstytucji większością głosów, Sejm rozwiązuje się, oznaczając dzień wyborów do Sejmu na d. 31 stycznia 1926 roku“.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

NARADY „PIASTA“.

Wczoraj po obiedzie naradzał się klub „Piasta“. Dotychczasowe stanowisko bezwzględnej opozycji do Rządu uległo wczoraj pewnemu złagodzeniu. Wpłynęło na to stanowisko Ch. D. „Piast“ miał się przekonać, iż pomimo zapewnień pos. Korfantego, że klub Ch. D. pójdzie przeciwko Rządowi Grabskiego, w klubie tym przeważyły wpływy ks. Adamskiego, popierającego Rząd obecny.

Klub „Piasta“ nie powziął tedy żadnej decyzji i przekazał sprawę stosunku do Rządu zarządowi klubu, który dzisiaj zbierze się na naradę.

POŻYCZKA 100 MILJ. DOLARÓW.

P. Steczkowski wrócił z Berlina, dokąd pojechał w sprawie zaciągnięcia pożyczki u Rotszyldów pod zastaw monopolu spirytusowego. Układy nie są jeszcze zakończone, ale ma to nastąpić w listopadzie. Chodzi o 100 miljonów dolarów.

SPRAWCA ZAMACHU NA PREZYDENTA?

Radca legacyjny w Berlinie, p Jackowski, poczynił kroki oficjalne u rządu niemieckiego, celem zbadania aktów w sprawie Olszańskiego, który podał się za sprawcę zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie.

KTO BĘDZIE PREZESEM P. K. O.

Na stanowisko opróżnione przez ustąpienie p. H. Lindego jako kandydatów wymieniają sen. Szarskiego oraz dyrektora Depart. budżetowego Min. Skarbu p. Zaczka.

ZAPRZECZENIE MIN. KOLEI.

(PAT.). Wobec ukazania się w niektórych pismach wiadomości, jakoby Ministerjum Kolei zamierzało przyznać zwolnionym ze służby pracownikom kolejowym, nie mającym praw emerytalnych, zaliczki na poczet przyszłych emerytur, na podstawie ustawy emerytalnej, której projekt uchwalono przez Radę Ministrów wniesiony został do Sejmu, Ministerjum kolei komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

***

Min. Spraw Zagranicz. p. Al. Skrzyński odbył w dniu wczorajszym konferencję z prezesem komisji spraw zagranicznych Sejmu p. J. Dębskim.

***

Minister Spraw Zagranicznych odbył wczoraj konferencję w Ministerjum Skarbu z P. Premjerem Grabskim.

***

Przyjechał do Warszawy Prezes Delegacji do rokowań z Niemcami Dr. Witold Prądzyński, który został przyjęty przez Premjera p. Grabskiego.

***

Dn. 20 b. m. wyjechał do Sztokholmu p. Juljan Makowski, naczelnik wydziału traktatowego w Ministerjum Spraw Zagranicznych, w celu podpisania umowy koncyljacyjno - arbitrażowej ze Szwecją.

TELEGRAMY

Po ogłoszeniu traktatów locarneńskich

RZĄD RZESZY NIE POWZIĄŁ DECYZJI W SPRAWIE UKŁADÓW.

Berlin, 20 października. (PAT.). Pisma popołudniowe donoszą, że Rada Ministrów zebrała się dzisiaj zrana o godz. 11 pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga celem ostatecznego zajęcia stanowiska względem rezultatów konferencji w Locarno. Półoficjalny „Der Tag“ w wydaniu nocnem donosi, że posiedzenie to zostało odroczone bez terminu. Powodem tego odroczenia dalszej dyskusji jest opinja gabinetu, że rząd niemiecki będzie mógł dopiero wtedy zająć ostateczne stanowisko względem traktatów, spisanych w Locarno, gdy wyjaśnione zostaną kwestje okupacji strefy kolońskiej, rozbrojenia Niemiec wreszcie kontroli powietrznej. Kwestje te rząd niemiecki traktować będzie w drodze dyplomatycznej z rządami aljantów. Rokowania te, od których wyników rząd niemiecki uzależnia podpisanie traktatów locarneńskich, potrwają zapewne od 4 do 5 tygodni. Dalsze rozważanie rezultatów konferencji w Locarno rada ministrów podejmie dopiero po upływie tego terminu.

PRASA NIEMIECKA O TRAKTATACH.

Berlin, 20 października. (PAT.). Omawiając opublikowane dziś traktaty w Locarno prasa wyraża się o nich naogół przychylnie tak, że przyjęcie ich jest prawdopodobne, jednakże prasa skrajnie prawicowa nazywa wyniki konferencji w Locarno przegraną walką.

„Deutsche Ztg.“ pisze: Uznaliśmy dobrowolnie za prawne wobec nas stanowisko wszystkie represje, stosowane przeciwko nam. Staliśmy się helotami. Konferencja w Locarno miała dopiero szukać dróg porozumienia a nie stwarzać gotowe traktaty. Delegacja niemiecka nie stosowała się do otrzymanych instrukcji i nadużyła zaufania, jakie pokładał w niej naród niemiecki.

„Local Anzeiger“ uważa tłumaczenie artykułu 16-go za zadowalające. Jakkolwiek gwarancje Francji na wschodzie odpadły, to jednakże dają dużo do myślenia nowe traktaty, zawarte między Francją, Polską i Czechosłowacją, można bowiem przypuszczać, że zawierają one dokładne umowy natury wojskowej.

EWAKUACJA STREFY KOLOŃSKIEJ.

Berlin, 20 października. (PAT.). „Der Tag“ donosi, że dziś popołudniu kanclerz Rzeszy i dr. Stresemann przyjęli 3 przedstawicieli ludności prowincji nadreńskich celem poinformowania ich o skutkach, jakie konferencja w Locarno pociągnie za sobą dla prowincji okupowanych. Według „Berliner Tageblattu“, dr. Stresemann oświadczył zebranym, że żądania niemieckie w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej, nieprzychylnie traktowano ze strony aljantów, jednakże w rezultacie konferencji w Locarno należy się spodziewać, że ewakuacja strefy kolońskiej nastąpi około połowy listopada.

RZĄD FRANCUSKI.

Paryż, 20 października. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów, które się odbyło w obecności prezydenta republiki, Doumergue'a, raz jeszcze wyrażono Briandowi jednomyślnie gratulacje z powodu sukcesu, osiągniętego w Locarno. Na tem samem posiedzeniu Caillaux oświadczył, iż na następnem posiedzeniu przedstawi projekty ustaw w sprawie sanacji finansowej Francji.

W ANGLJI.

Londyn, 20 października. (PAT.). Austen Chamberlain wraca dziś wieczorem do Londynu. Na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu minister Chamberlain zda sprawę z przebiegu i wyników konferencji w Locarno. Sprawa paktu będzie przedmiotem narad izby gmin prawdopodobnie już w pierwszych dniach nowej sesji parlamentu, która rozpoczyna się 16 listopada.

POWRÓT CHAMBERLAINA.

Londyn, 20 października (PAT.). Chamberlain, który dziś przybył do Londynu otrzymał cały szereg telegramów gratulacyjnych od premjerów [illegible] oraz wybitnych mężów stanu z Anglji i zagranicy.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 30

P. Głąbiński wygłosił wczoraj przemówienie, w którem położył cały nacisk na **walkę z prawozdawstwem robotniczem.** Oto endecki program „sanacji“!

P. B. Stolarski imieniem „Wyzwolenia“ zgłosił wnioski o wyrażeniu nieufności Rządowi, odrzuceniu bez odsyłania do komisji jego projektów „sanacyjnych“ i o rozwiązaniu Sejmu.

Przedstawiciel klubu żydowskiego zajął stanowisko opozycyjne.

***

Przystąpiono do rozprawy nad budżetem 1925 r., łącznie z ustawami finansowemi. Pierwszy zabrał głos pos. Głąbiński (Z. L. N.).

PRZEMÓWIENIE POS. GŁĄBIŃSKIEGO.

Stwierdza na początku, że nasza niedola gospodarcza datuje się od samego początku powstania Państwa, lecz dopiero sanacja skarbowa wyprowadziła ją na światło dzienne. Społeczeństwo nasze nie było przygotowane do niepodległego bytu (endekom, wedle ich własnych wynurzeń — niepodległość dostała się za darmo — przyp. sprawozd.), a Rząd Moraczewskiego nastawił całe ustawodawstwo w kierunku socjalistycznym z jego etatyzmem, ubezpieczeniami społecznemi i upaństwowianiem przedsiębiorstw przemysłowych. Rządowi p. Grabskiego mówca przyznaje zasługę koło sanacji waluty, jednakże p Grabskiemu zarzuca zbyt wielki optymizm. Optymizm ten widoczny jest przy budżetowaniu. Przewiduje się dochody ponad zdolność płatniczą społeczeństwa, a nie przewiduje się wydatków nieoczekiwanych. Odrzucając wszelkie pomysły inflacyjne, mówca za rzecz pierwszorzędną uważa, iż produkcja nasza musi stanieć i być zdolna do konkurowania z zagranicznemi wyrobami. Dla osiągnięcia tego celu ciężary podatkowe nie mogą u nas być większe, niż zagranicą i czas pracy nie może być krótszy. Nie może się zgodzić, aby Min Pracy zakazywało pracować (!?).

Następnie mówca wypowiada się za uzyskaniem pożyczki zagranicznej, za przyśpieszeniem obrad nad ustawą samorządową i przystąpieniem do odpowiedniej „reformy“ ordynacji wyborczej. Z tych względów jest przeciwny rozwiązywaniu Sejmu, który te sprawy powinien załatwić. O wynikach konferencji w Locarno mówca wypowiada się z dużemi zastrzeżeniami.

Klub mówcy poprze tylko taki rząd, który przeprowadzi endecki program

PRZEMÓWIENIE POS. STOLARSKIEGO.

Mówca stwierdza uległość Rządu wobec prawicy i dlatego przychylność, jaką Rząd się cieszył u „Wyzwolenia“ w okresie sanacji skarbu musiała ustać Ponieważ wspólną winę z Rządem ponoszą Sejm i Senat, mówca jest za rozwiązaniem Sejmu. Tymczasową Radę Gospodarczą p. Premjer stworzył po to tylko, aby mieć parawanik. Nawołując do oszczędności, powinien Rząd dawać tej oszczędności przykład. W budżecie widać ślady oszczędności na szkolnictwie i na inwestycjach, natomiast powiększa się wydatki na kler. Gdy drobny rolnik zapłacił już podatek majątkowy w całości, Rząd zapowiada obniżenie tego podatku Jest to krzywda dla drobnego rolnika i my będziemy się domagali zwrotu wpłaconych nadwyżek. Następnie mówca zarzuca Rządowi, iż nieszczerze traktuje reformę rolną. Rząd powinien się zgodzić na wywłaszczenie ziemi bez odszkodowania. Rząd powiększa podatki pośrednie i z lekkiem sercem mówi o wydzierżawieniu monopoli.

Obszernie pos. Stolarski omawia stosunki w armji oraz niezałatwienie ustawy o Nacz. Władzach Wojskowych. Że Marsz. Piłsudski pozostaje nadal poza armją, wcale w niemałym stopniu ponosi za to winę p. Grabski.

W duchu tych wywodów mówca odczytuje deklarację stronnictwa, która zwraca także uwagę na to, że demokracje Zachodu niechętnie patrzą na panoszenie się wstecznictwa i klerykalizmu w Polsce. Dalej Rząd nie przyczynił się do ukrócenia samowoli administracji i nie tępi nacjonalizmu na Kresach

Z tych powodów **stronnictwo zgłasza wniosek wyrażenia votum nieufności Rządowi p. Grabskiego, odrzucenia złożonych przez ten Rząd trzech projektów finansowych, a wreszcie trzeci wniosek rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na 31 stycznia 1926 r.** Co do tego terminu stronnictwo mówcy gotowe jest z innemi stronnictwami jeszcze się porozumieć.

PRZEMÓWIENIE POS. FROSTIGA.

Pos. **Frostig** (Koło żyd.) jest zdania, że Sejm nie zdaje sobie sprawy z grozy położenia. To, co Rząd dotychczas powiedział, to nie środek naprawy, lecz kontynuowanie polityki niszczenia życia gospodarczego. Budżet nasz jest za wielki. Dlatego podatki są nazbyt wygórowane i niszczą kraj. Wynikiem tej polityki jest brak gotówki i drożyzna pieniądza.

Następnie mówca omawia sposób bezwzględnego ściągania podatków i podnosi, że w budżecie za kary i zwłoki przewidziany jest dochód 12 milj zł., który zapłaci biedna ludność, gdyż o karach na przemysł górnośląski nic dotychczas nie słychać.

Budżet — zdaniem mówcy — należy zredukować do 1.100.000 zł. A przedewszystkiem trzeba tępić złodziejstwa i nadużycia. Najwięcej oszczędzić można na budżecie armji.

Dalej mówca krytykuje metody Rządu przy staraniu się o zaciąganie pożyczki zagranicznej Rząd zawsze stara się o pożyczki dla Państwa, zamiast dla prywatnych przedsiębiorstw, jak to czynili z powodzeniem Niemcy. P. Kucharski chwalił się, że nie przyjmie pożyczki od żydów; p. Grabskiemu należy poczytać za zasługę, że bierze od żydów, bo przecież Toeplitz, Dillon i Rotschild to żydzi

Następnie mówca omawia politykę zakazów i obostrzeń stosowanych przez Rząd, które krępują na każdym kroku obywatela, a na Zachodzie dawno zostały skasowane, jako przeżytek czasów wojennych

W końcu mówca omawia sprawę „numerus clausus“ oraz sprawę Steigera i często stosowane wyroki śmierci, do których nie stosuje się prawa łaski.

Marszałek: Sejm nie ma prawa kontroli prawa łaski Prezydenta Rzplitej.

Pos. **Frostig** kończy, że Koło żydowskie nie może popierać Rządu p. Grabskiego i będzie głosowało przeciwko budżetowi

Prezes Rady Ministrów, Grabski: Pragnę tylko sprostować twierdzenia niektóre p. posła Frostiga. Mówił on o tem, jakoby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotszyldem. O ile wiem, Rotszyldzi o tem nic nie wiedzą a i Rząd o tem nic nie wie Bardzo byłbym rad dowiedzieć się o tem, może w Kole żydowskiem takie wiadomości są. Następnie p. Frostig powiedział: „Stwierdzamy, że zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały Polsce i że Rząd nie przyjął ich warunków“ Muszę stwierdzić, że takich ludzi nie widziałem. Byli ludzie, którzy wmawiali w nas, że wyrobią dla nas pieniądze, ale takich, którzyby chcieli dać i mieli, nie widziałem i bardzo będę rad, jeżeli p poseł będzie mógł udowodnić to swoje twierdzenie.

Następne posiedzenie dziś o godz **3 popoł.**

Konferencja Stresemanna z posłem sowieckim

Berlin, 20 października. (PAT.). Pisma donoszą, że poseł sowiecki w Berlinie Krestinskij został przyjęty przez dr. Stresemanna, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie traktatów, spisanych w Locarno. Według „Berliner Tageblatt“, dr. Stresemann miał zapewnić posła sowieckiego, że ani traktaty w Locarno, ani wejście Niemiec do Ligi Narodów nie będzie miało żadnego wpływu na stosunki sowiecko - niemieckie.

Małe widoki porozumienia z Litwą

LUGANO, 20 października (tel wł.). Wobec wycofania się nowej delegacji litewskiej ze stanowiska, zajętego przez poprzednią delegację w Kopenhadze, widoki osiągnięcia porozumienia są nikłe. Litwini nie chcą podjąć dyskusji w sprawie komunikacji kolejowej, wymawiając się brakiem pełnomocnictw. Dziś min. Wasilewski złożył deklarację, domagającą się rozszerzenia pełnomocnictw delegacji litewskiej.

J. S.

Lugano, 20 października. (PAT.). Na konferencji, odbytej wczoraj z dr. Szaulisem, minister Wasilewski zażądał rozszerzenia pełnomocnictw delegacji litewskiej na sprawy kolejowe.

Cziczerin zaproponował Briandowi odbycie konferencji

Paryż, 20 października. (PAT.). Dzienniki donoszą, że Cziczerin zawiadomił Brianda o pragnieniu spotkania się z nim. Możliwe jest przeto, iż w najbliższej przyszłości Cziczerin przybędzie do Paryża.

Krwawe starcia w Damaszku.

Paryż, 20 października. (PAT.). Jak donoszą z Beyruth, bandy Druzów wtargnęły na południowe przedmieścia Damaszku, wzniosły tam barykady w dzielnicy muzułmańskiej i przystąpiły do ostrzeliwania różnych gmachów publicznych, a zwłaszcza wojskowych, w których umieszczona załoga francuska pozostała jednak panem położenia. W odpowiedzi na te ataki, artylerja francuska zbombardowała dzielnicę, zajmowaną przez powstańców, wobec czego powstańcy poddali się, godząc się na zapłacenie wysokiego odszkodowania oraz wydanie kilku tysięcy karabinów.

::o::

Wojna domowa w Chinach

Pekin, 20 października. (PAT.). Wojska gen. Yang-Yu-Tinga cofnęły się do Sou-Tszeu z powodu zajęcia Szanghaju przez gubernatora Cze - Kiang. Wojska mukdeńskie, które przekroczyły wczoraj Yang-Tse, zostały rozbrojone przez wojska Kiang-Tsu, oraz wyparte za rzekę. Wojska Czang-Tso-Lina, zaskoczone atakiem okazały słaby opór.

Londyn, 20 października. (PAT.). Reuter. Z Pekinu komunikują o starciu oddziałów Czang-Tso-Lina z brygadą Cze-Kianga. Starcie nastąpiło w okolicy Czin-Kiang w odległości 150 mil na zachód od Szanghaju. Wbrew zapowiedziom wojska Czang-Tso-Lina nie cofnęły się do Wu-Czeu, lecz przeciwnie, koncentrują się w Pu-Kou wzdłuż północnego brzegu rzeki Yang-Tse. Z pomocą Czang-Tso-Linowi pośpiesza do Pu-Kou gubernator cywilny Szantungu.

Sprawa Mossulu

Konstantynopol, 20 października. (P.A.T.). Angielsko-tureckie rokowania w sprawie Mossulu utknęły na martwym punkcie. Dzienniki donoszą, że wobec trwałego naprężenia stosunków między Anglją a Turcją poczynione zostały zarządzenia bezpieczeństwa nad granicą turecką. W licznych punktach znacznie wzmocniono oddziały graniczne. Turcja rozporządza dostatecznym materjałem, ażeby dokonać w przeciągu kilku godzin zamknięcia Dardaneli.

Starcia bułgarsko-greckie

Saloniki, 20 października. (PAT.). Oddziały bułgarskie zaatakowały wczoraj niespodziewanie posterunki greckie w rejonie Demir - Kapu, przyczem jeden oficer grecki i parlamentarjusz zostali zabici. Dziś rano walka rozgorzała nanowo.

Turecko-bułgarski traktat przyjaźni

Sofja, 20 października. (PAT.). Delegaci tureccy i bułgarscy podpisali w Angorze traktat przyjaźni, nie różniący się od traktatów, zawartych przez mocarstwa podpisane na traktacie lozańskim, a mający na celu podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych z republiką turecką.

Strajk marynarzy

Londyn, 20 października. (PAT.). Reuter. Z Sidney donoszą, że wyznaczona na dziś konferencja delegatów strajkujących marynarzy i przedstawicieli przed-

siębiorców okrętowych z udziałem pośrednika rządowego nie doszła do skutku z powodu odmowngo stanowiska marynarzy.

Posłowie ukraińscy skarżą się na prześladowanie mniejszości narodowych w Polsce

Genewa, 20 października. (P. A. T.). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Ukraińscy parlamentarzyści: Czerkawski, Wasińczuk i Lewczanowski, którzy uczestniczyli w kongresie mniejszości narodowych w charakterze obserwatorów, oświadczyli przedstawicielowi Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, co następuje:

Władze polskie dokonały znowu licznych aresztowań wśród Ukraińców. Jako uzasadnienie tych aktów teroru polski rząd i polska prasa szowinistyczna powołują się na istnienie w prowincjach wschodnich Polski komunistycznych organizacji, które dążą do oderwania tych prowincji od Polski i zaprowadzenia w nich władzy sowietów. Wzmiankowani członkowie polskiego Sejmu i Senatu oświadczają, że polski rząd zwalcza nie komunistyczny ruch, lecz ludność ukraińską, jako taką gdyż aresztowani nie są komunistami. Ponadto ukraińscy parlamentarzyści wskazują na dalszy ucisk, stosowany do narodowości ukraińskiej przez władze polskie, które odmawiają elementarnych praw narodowych 7 miljonom Ukraińców, wcielonych do Polski. Wiele ukraińskich szkół początkowych i średnich zostało zamkniętych, lub przekształconych na polskie.

Ukraiński uniwersytet i politechnika pędzą żywot we Lwowie w charakterze tajnych i nielegalnych instytucji. Parlamentarzyści zapytują, czy jest przestępstwem ruch ukraińskiego ludu, który domaga się jedynie prawa samostanowienia. Posłowie ukraińscy, którzy starali się skłonić rząd polski do humanitarnego postępowania, zwracają się dziś z konieczności do opinji publicznej całego świata.

::o::

Wiadomości telegraficzne.

— Termin zamknięcia wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu ustalono na 7 listopada b. r.

— Węgierska Rada ministrów postanowiła, iż nowa jednostka monetarna węgierska otrzyma nazwę „pengoe".

— W ubiegłą niedzielę odbyła się w Domu Polskim w Gdańsku uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszej stałej w Gdańsku sceny polskiej, wybudowanej w Domu Polskim.

— Subskrypcja francuskiej pożyczki złotej dosięgła sumy prawie 7 miljardów.

— Kanclerz skarbu Churchill oznajmił wczoraj, że w ciągu ostatnich dwuch tygodni liczba bezrobotnych w Anglji zmniejszyła się o 80.000 osób.

BROSZURA TOW. DASZYŃSKIEGO O PIŁSUDSKIM.

W najbliższym czasie ukaże się broszura tow. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO nakładem Warsz. Oddziału T. U. R. p. t.:

WIELKI CZŁOWIEK W POLSCE (Studjum psychologiczno - polityczne).

Broszura ta poświęcona postaci JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, wywoła niewątpliwie ogromne zainteresowanie w społeczeństwie.

Zamówienia skierowywać należy do „Księgarni Robotniczej" (Warecka 7).

Z sądów.

Proces Józefa Muraszki w Nowogródku

Jutro (dn. 22-go b. m.) powtórnie rozpocznie się proces Józefa Muraszki, b. starszego przodownika policji, oskarżonego o zabójstwo Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Muraszko stale przebywa w więzieniu wileńskim na Łukiszkach i jedynie na czas procesu przewieziono go do Nowogródka.

Obronę wnoszą warszawscy adwokaci: Szurlej i Niedzielski. Powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych wdów: Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej popierają adw. Duracz i Honigwill.

Oskarżycielami publicznymi są prokuratorzy: Rudnicki z Warszawy (specjalnie delegowany przez Ministra Sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora) i Kaduszkiewicz z Wilna.

Skład sądu stanowią: prezes sądu okręgowego w Nowogródku — Bochwic, oraz sędziowie: Hłasko i Murza - Murzicz.

Na sprawę spodziewany jest liczny zjazd prasy, tak jak to było w pierwszym jej terminie — w sierpniu b. r.; szczególnie licznie była wówczas reprezentowana prasa wileńska.

Trwanie sprawy przewidziane jest na przeciąg trzech do czterech dni, ponieważ sąd ma zbadać przeszło czterdziestu świadków.

Wyrok może być wydany najwcześniej w sobotę popołudniu lub w niedzielę rano. (—a).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

ZGROMADZENIE W SPRAWACH SPÓŁDZIELCZYCH NA PRADZE.

W niedzielę, 18 b. m. przy licznie zebranej publiczności, odbyło się w lokalu Dzielnicy Praskiej P. P. S. zgromadzenie publiczne, zwołane przez Warszawską Spółdzielnię Spożywców w sprawie omówienia roli Spółdzielni Spożywców wobec obecnego kryzysu gospodarczego. Przemawiali na zebraniu tow. tow. poseł Gardecki, Sikorski i Zalewski. Mówcy podkreślali wielkie znaczenie spółdzielczości dla ruchu robotniczego oraz scharakteryzowali działalność Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Następnie omówili szeroko rolę, jaką spółdzielnie robotnicze winny odgrywać przy łagodzeniu kryzysu gospodarczego, tak dotkliwie odbijającego się na masach robotniczych.

W konkluzji przemówień zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję treści następującej:

Zebrani 1-o stwierdzają, że jednym z najskuteczniejszych środków walki z kryzysem gospodarczym jest silna i rozwinięta Spółdzielnia Spożywców, 2-o zebrani wzywają wszystkich ludzi pracy do przystępowania do Warsz. Spółdzielni Spożywców i do zaopatrywania się tamże w towary.

W środę dn. 21 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS O godz. 7 w lokalu OKR Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 22 b. m.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Zjazd Bankowców. W dn. 25 b. m. odbędzie się w Warszawie, w sali Zw. Zaw. Pracowników Handlowych przy ul. Siennej Nr. 16, IV Wszechpolski Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Bankowych Rzplitej Polskiej. Początek Zjazdu o godz. 10 rano. Porządek dzienny obejmuje aktualne referaty o ustawodawstwie społecznem.

Baczność pracownicy fryzjerscy! Przestrzega się wszystkich pracowników fryzjerskich, aby omijali aż do odwołania Zakopane, a przedewszystkiem zakład fryzjerski p. Zygmunta Janika, Krupówki 59, który obiecuje pracownikom fryzjerskim bardzo dogodne warunki, a następnie ich nie dotrzymuje.

Ostatnio firma Janik zwabiła do Zakopanego pracownika z Poznania, dla zakładu fryzjerskiego pod firmą Boni, gdzie pomocnik zarobił parę groszy i nie mając środków, zwrócił się do Związku z prośbą o pomoc. Firma Boni nie czuje się zobowiązana do utrzymywania pomocnika, ponieważ utrzymuje, że umowę zawierał p. Janik.

Zarząd Związku Zaw. Pracowników Fryzjerskich w Krakowie.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości (Zielna 25). W czwartek, dn. 22 b. m. r. b., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym: 1) sprawa redukcji i bezrobocia; 2) sprawa mieszkaniowa. Ze względu na ważność spraw Zarząd wzywa członków Związku do gremjalnego i punktualnego przybycia.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. UNIW. ROBOT. Warecka 7, Sekretarjat czynny 5—7 wiecz.

Zebranie Komisji Rewizyjnej. Dn. 21 b. m. w środę o godz. 19.30 w lokalu Sekretarjatu Generalnego TUR., Warecka 7, odbędzie się zebranie Komisji Rewizyjnej. Obecność tow. tow. Fużaka, Luxemburga, Gliszczyńskiej, Żerkowskiego, Kolembskiego bezwzględnie konieczna

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł

Walne zebranie Oddz. Warsz. T. U. R. Doroczne Walne Zebranie Oddz. Warsz. T. U. R. odbędzie się w niedzielę dnia 25-go b. m. o godz. 5-tej po poł. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, I-sze piętro. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1924-5, 2) wybór delegatów na Zjazd, 3) wybór nowego Zarządu. Wstęp tylko za opłaconemi legitymacjami.

Bibljteka Oddz. Warsz. T. U. R. Bibljoteka po chwilowej przerwie wywołanej remontem lokalu, została wznowiona i czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od 7 — 9 wiecz.

Wycieczka na Nowe Miasto. W niedzielę dn. 25-go b. m. odbędzie się wycieczka na Nowe Miasto (Nowe Miasto, Miodowa, Plac Krasińskich). Zbiórka o godz. 10 m. 30 przed kościołem Paulinów na rogu Freta i Długiej. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków T. U. R. — 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Prowincja.

Z Polesia

(wieś Bohdanówka).

(kor własna)

W dn. 9 b. m. odbyło się tu zebranie członków Wydz. Wiejskiego P. P. S. i gości delegatów z sąsiednich wsi.

Tow. Gogan wygłosił referat w następujących sprawach: Samorząd na Kresach, reforma rolna i likwidacja serwitutów, stanowisko P. P. S., sprawy organizacyjne.

Referatu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, wyrażając pełne zaufanie P. P. S.

Przy końcu zabrał głos prezes miejscowego komitetu, tow. Hutczyk, który w pięknych słowach wykazał znaczenie silnej organizacji P. P. S.

Długo przeciągnęła się towarzyska pogawędka w czasie której szereg towarzyszy zapisało się do organizacji.

Zakończono zebranie okrzykiem na cześć Wielkiej i potężnej organizacji chłopskiej pod sztandarem P. P. S. **Poleszczuk.**

Dzika parcelacja na Kresach

Wybryki p Ledóchowskiego.

P. Ledóchowski jest zdania, że istniejące prawa jego nie obowiązują.

Magnat, który rozparcelował już 6 folwarków z całkowitem pominięciem robotników rolnych, przystąpił obecnie do parcelacji fol. Ostrowiec (pow. Dubno). Oczywista, utratym sposobem, twierdzi on, że żaden z robotników rolnych pracy nie straci, (bo zwolni ich dopiero po zakończeniu parcelacji z dniem 1 kwietnia).

Znalazł się jednak robotnik, Władysław Guba, który postanowił przybyć do Warszawy i dowiedzieć się, czy rzeczywiście w Polsce są prawa, które pozwalają na tego rodzaju praktyki. Jakież było jego zdumienie, gdy po powrocie, dowiedział się, że jest za to zwolniony z pracy, a administrator — Niemiec, który udzielał mu pozwolenia stanowczo temu zaprzecza.

Tego rodzaju praktyki winny być natychmiast ukrócone przez władze.

Dodać należy, iż p. Ledóchowski oświadczył robotnikom, że ich wszystkich wyrzuci, i że nie chce mieć w służbie robotników Polaków, bo się burzą!...

Rosół cienki można sporządzić szybkim i tanim sposobem.

Wielki trud, opał i czas potrzebny do przyrządzenia, przez wygotowanie mięsa, korzeni i t. d. można zaoszczedzić, posługując się kostkami bulionowemi Maggi'ego. Tylko przez rozpuszczenie we wrzącej wodzie daje nam natychmiast do użytku (w dobrze 1/4 litra) buljon przyjemny w smaku i czystym, ładnym kolorem, do picia lub do przyrządzenia innych potraw. Dlatego też może w zupełności zastąpić rosół domowy, gdzie takowy jest naturalnie w użytku. W ten sposób mamy zawsze w zapasie trwały i świeży buljon do dyspozycji. O ile się chce buljon przyprawić z dodatkami, jak naprzykład z grysikiem, z kaszą i t. d., to wsypuje się dodatek do buljonu, zamiesza się, gotując takowy pomału Makaron, krupy i inne będą w słabo solonej wodzie gotowane, potem przecedzone i do buljonu wsypane.

Głosy czytelników.

JAK BYWAJĄ WYKONYWANE WYROKI EKSMISJI.

Kiedyż wreszcie położy się kres brutalności komorników.

Zajmuję mieszkanie w domu przy ul. Pięknej nr. 64 a. W październiku ub. r. będąc w ciężkich warunkach finansowych, zawarłam z właścicielką domu, p. Żelechowską, umowę, iż komorne za 2 kwartały zapłacę jej dopiero w końcu drugiego kwartału; przyczem, traktując to, jako formalną pożyczkę, zobowiązałam się płacić od tej sumy procent.

Pomimo, iż p. Żelechowska zgodziła się na te warunki i, w myśl zawartej ze mną umowy, nie żądała odemnie prez ten czas zapłaty za komorne — to jednak już w styczniu 1925 r. zaskarżyła mnie do sądu o niezapłacenie komornego w ciągu 4-ch miesięcy.

Sąd stanął na tem stanowisku, iż powinnam dowieść, że właścicielka nie żądała odemnie komornego, a ponieważ nie mogłam tego dowieść — w obu instancjach sądowych zapadł wyrok natychmiastowej eksmisji, z tem jednak, iż mam prawo zatrzymać dla siebie 1 pokój w mieszkaniu.

Sprawa moja została skierowana do sądu Najwyższego i w tych dniach zostanie ostatecznie rozstrzygnięta, tymczasem jednak eksmisja miała być wykonana i komornik wyznaczył mi termin opróżnienia mieszkania do dnia 10 października. Ponieważ jedynym moim majątkiem są pamiątkowe meble, które trudno mi było zmieścić w jednym pokoju, uzyskałam od komornika przesunięcie terminu do dnia 14 października, aby w tym czasie módz gdzieś umieścić moje rzeczy.

Wbrew zapowiedzi, komornik zjawił się u mnie w dn. 10 października, w towarzystwie siostrzeńca właścicielki domu i paru innych osób; pomimo, że byłam nieubrana i poprosiłam przez drzwi, aby poczekali chwilę, aż się ubiorę — **wyłamali drzwi i wyrzucili wszystkie moje rzeczy na podwórze (nawet z tego pokoju, który pozostawiono mi, na mocy wyroku sądowego).**

Dopiero później, wezwana przezemnie policja wniosła z powrotem moje rzeczy do mieszkania, do przeznaczonego dla mnie pokoju, ale **pamiątkowe rzeczy zostały tymczasem połamane i potłuczone;** nazwisko komornika, który w ten sposób wykonywa wyroki eksmisji — jest Gutry.

::o::

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.96
Franki francuskie za 100—26.58
Funty angielskie za 1—28 98
Floreny holend. za 100—210 56
Kor. czesko—słow. za 100—17.80
Franki szwajc. za 100—115.26
Korony austrjac. za 100 000—84 60
Liry włoskie za 100—24 05
Franki belgijskie za 100—27.32

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°,3, najniższa — 4°; w Zakopanem rano śnieg, temperatura najniższa — 5°, najwyższa onegdaj — 8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie, rano mglisto, przymrozki, słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie; potem na zachodzie stopniowy wzrost zachmurzenia i temperatury, możliwe deszcze.

Zgon ławnika Lucjana Kobyłeckiego. Zmarł ławnik magistratu m. Warszawy, Lucjan Kobyłecki, przewodniczący Wydziału Zdrowia, członek „Koła Pracy" w Radzie miejskiej.

Zmarły był członkiem Rady miejskiej od pierwszych wyborów za czasów okupacji. W czasie najazdu bolszewickiego był członkiem Komitetu Obrony Państwa.

Pomimo starszego wieku (zmarł w wieku lat 65 po dwuletniej chorobie) odznaczał się wielką energją. Ceniony był przez wszystkich.

Z Warsz. Rady Miejskiej. 308 posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 22 października r. b. (czwartek) o godz. 19-tej, w sali obrad Rady.

Walka z jaglicą. Wojewoda poleski opracował i przedstawił Min. Pracy i Op. Społ. do zatwierdzenia plan zwalczania jaglicy w zakładach opiekuńczych na terenie swego województwa. W myśl powyższego planu część zakładów opiekuńczych zostanie zamieniona na zakłady wychowawczo-lecznicze, do których przeniesione zostaną dzieci chore na jaglicę z zakładów pozostałych i odwrotnie — dzieci zdrowe z zakładów wychowawczo-leczniczych do zakładów normalnych.

Z Koła Prawników Uniw. Warsz. Dn. 24 b. m., o godz. 5 popoł., w audytorjum XII Uniwersytetu Warsz. odbędzie się zebranie „Koła Prawników Uniwersytetu Warsz.", celem wszechstronnego poinformowania nowowstępujących studentów o stosunkach akademickich i sposobie odbywania studjów na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warsz.

„Jednodniówka Akademicka". Podczas trwania „IV Tygodnia Akademika" — wydana zostanie w formie gazety na terenie całej Polski „Jednodniówka Akademicka".

„Jednodniówka" ma zapewnione najcenniejsze pióra współczesnych pisarzy i poetów, bogate ilustracje i t. d. Będzie ona jednocześnie informować społeczeństwo o akcji „Tygodnia" i akademikach.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

Z Wydziału Higjeny Miast i Wsi Warsz. T-wa Hygjenicznego. Dn. 27 października w sali Warsz T-wa Higjenicznego (ul. Karowa 31) o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie Wydziału Hygjeny Warsz. Tow. Higjenicznego.

Z Instytutu Nauk Antropologicznych .Tow. Naukowego Warszawskiego. W środę, dn. 21-go b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich 8), odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Antropologji, na którem Przewodniczący Instytutu, p. Kazimierz Stołyhwo, przedstawi referat prof. Juan'a Jose Goyanes (z Santiago de Compostela) p. t.: „Interpretacja systematyczna zmian regresywnych mięśnia pośladkowego dużego".

Odczyt Wydziału IX Oświaty i Kultury. W sobotę, dn. 24 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedmieście 66) odczyt W. O. i K. P. Tadeusz Jaczewski mówić będzie o „Wędrówkach i badaniach podróżników polskich dawniej i dziś". Odczyt ilustrują przezrocza.

Konferencja prasowa u narciarzy. W dn. 23 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu Polskiego Zw. Narciarskiego przy ul. Żórawiej 23 m. 5 konferencja prasowa, mająca na celu omówienie opracowanego programu prac Związku na sezon 1925-26 rok.

Odczyt. W czwartek, 22 b. m. o godz. 8 w Stow. Techników (ul. Czackiego 5) dr. Melanja Lipińska wygłosi odczyt p. t. „Rozwój charakteru i woli w stosunku do odżywiania".

WYPADKI.

Restaurator zastrzelił gościa. Onegdaj wieczorem w restauracji w Pruszkowie, prowadzonej przez Józefa Krakusa, wynikło burzliwe zajście, zakończone śmiercią jednego z gości. Między gośćmi znajdował się 28-letni Adam Kalinowski, który ku końcowi libacji wszczął sprzeczkę z Krakusem, na tle regulacji rachunku. Kalinowski był już nieco podchmielony i podobno wystąpił dość agresywnie przeciwko właścicielowi. Właściciel chwycił za rewolwer i dał strzał do Kalinowskiego. Kula ugodziła gościa w serce, powodując natychmiastową śmierć. Właściciela restauracji policja aresztowała.

Walka policjanta z pijakiem. Na ul. Targowej w domu Nr. 57, przechodzący jakiś pijak wybił pięścią szybę wystawową, poczem w dalszym ciągu awanturował się na ulicy. Przechodzący wówczas st. posterunkowy Józef Rudziński, zatrzymał awanturnika, celem odprowadzenia do komisarjatu. W jednej chwili zebrał się tłum przechodniów, którzy usiłowali rozbroić Rudzińskiego i wykręcając mu ręce, chcieli w ten sposób odbić aresztowanego. Na alarm Rudzińskiego nadbiegli posterunkowi z rezerwy 15 komisarjatu, przy pomocy których zatrzymano dwuch głównych sprawców zamierzanego odbicia aresztanta i wraz z nim odprowadzono do 15 komisarjatu. Tam okazało się, że pijanym awanturnikiem jest Edward Rosłoń, woźnica, zaś obrońcami jego — Wacław Kowałko i Stefan Wyrwich. Po wytrzeźwieniu, wszystkich sprawców wyjścia odprowadzono do urzędu śledczego.

Wypadek samochodowy. Kierowca Bolesław Born (Raszyńska 12), wyjeżdżając tyłem samochodu Nr. 18157 z bramy domu Nr. 13 przy ul. Miedzianej, najechał na 6-letniego Szymona Wachtenwelda (Pańska 95). Ojciec przewiózł chłopca do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził złamanie kości udowej prawej i, po opatrunku, przewiózł chłopca do szpitala im. Karola i Marji.

Zaginiony. 13-letni Stefan Jerzy Goldfeder, uczeń wyszedł z domu przy ul. Hożej nr. 50 dnia 19 b. m. i więcej nie wrócił.

Wyrzucona z pociągu. Na 403 kilometrze szlaku kolejowego z pociągu dążącego z Brześcia do Baranowicz, kapral Władysław Szczyblewski z kompanji szkolnej K. O. P. wyrzucił Mulfę Abramowicz, mieszkankę Baranowicz, która poniosła śmierć na miejscu. Szczyblewskiego aresztowano.

Zabity przez samochód. Na drodze Kobryń — Bereza — Kantarka, w odległości 300 metrów od koszar Lepios, samochód niewiadomego właściciela najechał na kaprala 83 p. p. Marcina Rataja, kładąc go trupem na miejscu.

Udaremnione zabójstwo. Zygmunt Sarnowski z Jeziorny Fabrycznej usiłował zabić Henryka Studzińskiego, zamieszkałego w Konstancinie. W tym celu Sarnowski wszedł do willi „Chatka" w Konstancinie, gdzie wewnątrz znajdowali się Studziński z Marją Tomaszewską. Sarnowski dał z zewnątrz 7 strzałów rewolwerowych w kierunku pokoju. Trzy kule przebiły cienką ścianę, lecz nikogo nie trafiły. Po strzałach Sarnowski zbiegł.

Wypadki przy pracy. W czasie pracy w rzeźni miejskiej przy ul. Solec nr. 24 rzeźnik, 20-letni Abryś Kelberg (Solec nr. 71) uderzył nożem zamiast w wieprza — siebie w prawe udo. Kolberga w stanie bardzo ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

— Na terenie kolejowym stacji Warszawa — Praga, w warsztatach głównych, w czasie spinania podwozi parowozowych, doznał zgniecenia dwuch palcy prawej ręki, oraz poszarpania dłoni, robotnik 42-letni Aleksander Skowroński (Kurpiewska nr. 10). Po udzieleniu pomocy w ambulatorjum kolejowem, Skowrońskiego przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Teatr i muzyka

Z FILHARMONJI.

Niedzielnego koncertu popołudniowego główną wartością był udział **p. Marji Freund.** Pewne braki głosu, pewną jego nieelastyczność wynagradza u tej niepowszedniej śpiewaczki estradowej wybitna inteligencja wykonawcza. Ta właśnie cecha kwalifikuje p. Freundową do zadań najtrudniejszych, takich, jak wykonanie arji „Ah! perfido" Beethovena, lub „cyklu pieśni" Kindertotenlieder" Mahlera. Ale te pieśni malerowskie — to utwory o niesłychanie skoncentrowanej treści, wyrażonej zarówno w melodji głosu solowego, jak w jego oparciu orkiestrowem, które z głosem zrośnięte jest w jednolitą całość, wyrażonej przez majstra faktury orkiestrowej. Bez najściślejszego współdziałania śpiewaczki i orkiestry, bez intymnego, wzajemnego zrozumienia się, — nie może być mowy o pełni efektu. Niestety orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego, który w ostatniej chwili zmuszony był ratować koncert i zastąpić chorego p. Dołżyckiego, zadania swoje zaledwie odrobiła z trudem.

Na koncercie tym, prócz VII-ej symfonji Beethovena, wykonany został ponadto, pod dyrekcją kompozytora, poemat symfoniczny Opieńskiego „Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna". Dzięki kompozytorowi, cała budowla tego interesującego dzieła wyłoniła się wyraziście, plastycznie w szczegółach.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Faust". Jutro „Otello".

Teatr Narodowy. Dziś „Damy i huzary". Jutro „Hetman Żółkiewski".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kapelusz słomkowy". Jutro „Jak wam się podoba"

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Świerszcz za kominem". W piątek po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Żywa Maska". W piątek premjera „Madame Sans - Gene".

Teatr Letni. Codziennie „Pan minister".

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow".

Teatr im. Fredry. Dziś „Ogniem i Mieczem".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Kościuszko pod Racławicami".

Chcąc dać poznać tę sztukę jaknajszerszym warstwom ludności, dyrekcja zniża ceny miejsc od dziś do piątku, 24 b. m., od 50 gr. do 3 zł.

W próbach „Głaz graniczny" Emila Zegadłowicza po raz pierwszy w Warszawie.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie 2 razy „Grunt się nie przejmować".

Teatr Perskie Oko. Codziennie 2 razy „Tylko dla dorosłych".

Teatr Eldorado. Codziennie 2 razy nowy program „Aj, aj, aj".

Ostatni wieczór Moissiego. Jutro poraz ostatni wystąpi w sali Tow. Hygjenicznego znakomity aktor i recytator Aleksander Moissi. Zupełnie nowy program zawiera między in. utwory poetów chińskich Tschaung Tse i Thu-Fu oraz „sen Jakóba" Beer - Hofmana. Pozostałe bilety sprzedaje Chodowiecki Krak. - Przedm. 9.

—:o:—

Z teatrów świetlnych

SPLENDID — Cesarzowa.

Jak wyglądałaby cesarzowa rosyjska Katarzyna II na tle XX wieku — oto pytanie, które postawił wyborny reżyser amerykańskiej wytwórczości Paramount Lubicz, tworząc film pt.: „Cesarzowa". Połączenie koncepcji niemieckiej wytwórczości z amerykańską dało rezultat wyborny, otrzymano bowiem film niezwykle efektowny i zgoła niebanalny.

Główną intrygą dramatu jest romans cesarzowej z wiernym oficerem gwardji przybocznej (z historycznym Aleksiejem Orłowym), odbywa się on jednak na niezwykle skomponowanem tle: połączenie wieku XVIII z wiekiem XX. Pomysłowa groteskowość nie razi, lecz bawi. Samochody, fraki, obyczaje amerykańskie — a obok tego stroje historyczne cesarzowej, prastare, dobrze w rosyjskim stylu utrzymane wnętrza pałacu — jednym słowem koloryt zgoła nie powszedni.

Romans ładny, momentami emocjonujący. Aleksiej kocha tylko cesarzowę — Katarzyna jako kobieta nie interesuje go, gdyż ma narzeczoną. Zawodowa uwodzicielka dlatego właśnie zaczyna go kochać i mimo bólu, mimo pragnienia zemsty oddaje go innej kobiecie... i idzie szukać zapomnienia w ramionach innego.

Pola Negri dała wszystko co dać może jej bogaty talent, ogromny temperament, niepowszednia uroda — i przepych toalet. Rod la Roque — ciekawy typ artysty o dziwnej, prawie nieruchomej a jednak niezwykle subtelnej mimice sekundował jej dzielnie.

Całość jest nadzwyczaj efektowna i zajmująca.

Ika.

SPORT.

Najbliższe mecze Polonji.

Mistrz stolicy Polonja rozegra w najbliższą niedzielę mecz piłki nożnej z „Cracovią". Mecz odbędzie się na Dynasach o godz. 14.30. Cracovia przyjeżdża w swoim najlepszym składzie. Wstęp na boisko dla prasy za okazaniem kart wydanych przez P. K. Olimp. Jednocześnie dowiadujemy się, że pertraktacje Polonji z piłkarzami sowieckimi dochodzą o tyle do skutku, że spodziewać się należy przybycia do Warszawy jednej z najlepszych drużyn rosyjskich z Charkowa.

Bieg na przełaj w Poznaniu.

Tow. Sportowe „Unja" w związku z rocznicą 10-ciolecia istnienia towarzystwa organizuje międzyklubowy bieg na przełaj na przestrzeni 3.000 mtr. Bieg ten odbędzie się w dniu 25 b. m. o godz. 11-tej. Zapisy przyjmuje się do dnia 22 października, pod adresem Poznań, Nowomiejska 5. Wpisowe od zawodnika 1 zł.

Ruch wśród polskich lekkoatletek.

Świeżo powstały wydział lekkoatletyczny kobiet przy P. Z. L. A. wystąpił ze śmiałą inicjatywą organizowania międzynarodowych zawodów. Poza projektowanym udziałem w ważniejszych zawodach zagranicą, wydział projektuje zorganizować kobiecą olimpjadę państw bałtyckich, w której najprawdopodobniej wezmą udział lekkoatletki Litwy kowieńskiej, które wynikami swojemi osiągnęły bardzo wysoki poziom. ó

Zamknięcie sezonu Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W nadchodzącą niedzielę 25 b. m.) P. Z. L. A. organizuje ostatnią imprezę w roku bieżącym t. j. bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na przestrzeni 10.000 mtr. W tym roku trasa biegu poprowadzi w okolice Marymontu i Bielan. Start i celownik na Marymoncie, w Nowej Kaskadzie (ostatni przystanek tramwaju nr. 15).

Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 11-ej. Zawodnicy będą mieli do pokonania stosunkowo bardzo trudny teren, wiodący przez parkany, zarośla nad Wisłą, następnie przez pola, tereny pagórkowate obok klasztoru Bielańskiego, po przez parowy w lasku Bielańskim, znowu przez pola z powrotem do Nowej Kaskady. Publiczność, która zechce obserwować bieg, będzie mogła z miejsca startu przyglądać się najciekawszej walce na finiszu, na przestrzeni około 2 klm.

Oprócz tego, w biegu tym została wyznaczona konkurencja drużynowa, w której kluby mogą się ubiegać o puharek PZLA. Konkurencja ta jednak nie będzie zaliczona do kwalifikacji zawodów o nagrodę prof. Wittiga.

W dniu wczorajszym upłynął termin zgłoszeń. Lista zawodników obejmuje 40 zawodników z klubów warszawskich, między któremi znajdują się nazwiska znanych biegaczy jak Szelestowski, Cejtkiewicz, Kostrzewski, Jaworski, Ołdak, Wituch, Banaszkiewicz i inni.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7